

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, niedziela 17 lutego 1946 r.

Nr 48 (235)

Afera Andersa w opinii angielskiej

LONDYN (PAP). — Zbliżony do partii organ min. Bevin „Tribune” w obszernym artykule wstępnym, poświęconym wszechstronnemu przedstawieniu polityki brytyjskiej, tak pisze m.in. na temat wojska Andersa: „Może najważniejszym zagadnieniem, wśród wielu innych, które ostatnio narosły, jest sprawa wojska polskiego we Włoszech. Armia ta jest oficjalnie częścią armii brytyjskiej, a faktycznie stanowi niezależną siłę polityczną, znajdującą się pod kierownictwem swego sławnego dowódcy, generała Andersa, który jest zdecydowanym faszystą. Jak informuje rzymski korespondent „Observera”, oficerowie tej armii wyjaśniają, że przeprowadzają ciągłą zaprawę, ćwiczenia wojskowe z żołnierzami, żeby na wiosnę być „gotowymi” do wojny przeciw Rosji sowieckiej. Ćwiczenia te są przeprowadzane na terenie Włoch, które muszą się na to godzić. Nie sugerujemy — pisze „Tribune” — aby indywidualnie Polacy w Wielkiej Brytanii, czy przebywający gdziekolwiek za granicą, mieli być wysyłani wbrew swojej woli do Polski, lecz pytamy, czy zgodne to jest z polityką rządu brytyjskiego, aby wskutek niezdeterminowania popierać niezależną armię, znajdującą się pod rozkazami własnego dowódcy, którego oficerowie otwarcie mówią o przygotowaniach do wojny.

To są poważne kwestie i musi się na nie znaleźć odpowiedź — nie tylko w słowach, ale i w czynach. Dla rządu partii pracy tolerowanie nawet zarodków niezależnej „polityki wojskowej”, obok i w sprzeczności z jego własną, oficjalną polityką — znaczy ścisłe na siebie wrogów wszystkich postępowych sił w Europie, których przyjaźń jest nam potrzebna. Stanowi to dla rządu demokratycznego groźbę potencjalną, poważniejszą i bardziej realną, niż Mosley z całą swoją bandą.”

„day Times” tak pisze na temat noty polskiej do rządu brytyjskiego: „Jeżeli rząd polski został w pełni uznany przez Wielką Brytanię, jest on przez to samą uprawiony do tego, aby domagać się na podstawie obowiązującego prawa międzynarodowego dowództwa nad wojskami polskimi za granicą. Nota stwierdza, że jeżeli rząd brytyjski nie jest przygotowany do przekazania dowództwa tych wojsk, to powinien je zdemobilizować, a następnie rząd Polski zajmie się repatriacją wszystkich tych, którzy chcą wracać jako esebry cywilne do kraju.”

Memorandum Jugosławii

LONDYN (PAP) — Agencja Reuters donosi, iż delegat Związku Radzieckiego do ONZ, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Wyszyński przesłał na ręce sekretarza generalnego Trygve Lie Memorandum delegacji jugosłowiańskiej w sprawie obecności armii polskiej pod dowództwem gen. Andersa we Włoszech.

W grudniu pierwszy oddział złożony z 700 żołnierzy, pojawił się w Trieście. Żołnierze ci nie mogli godzić polskiego. W ciągu stycznia dały się zauważyć wzmożone ruchy wojsk i w okolicy obecnej armii gen. Andersa pałuje nad całą jlnią Bolonia — Padwa — Wenecja Trieste — Udine.

Wszystkie brytyjskie oddziały zostały wycofane z północnego wybrzeża Adriatyku. Coraz nowe jednostki emigracyjnej armii polskiej przybywają do Wenecji i Udine. W szeregu emigrantów polskich panuje wrogi nastawienie względem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej. Dzienniki i literatura propagandowa, wydawane przez oddziały Andersa redagowane są w duchu wyraźnej agresywności. Jugosłowianie oddziały Gwintajowskie Ustanzi, które po uwolnieniu Jugosławii uciekły do Włoch współpracują ściśle z armią gen. Andersa, do której szeregów wstępowały ostatnio „obywatele jugosłowiańscy pod hasłem walki z komunizmem.”

Rokowania polsko-czechosłowackie rozpoczęły się w Pradze

PRAGA (PAP) — W historycznym pałacu czernińskim w siedzibie prakiego MSZ rozpoczęła się w niedzielę 16 bm. uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich.

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie polscy, z ministrem Spr. Zagr. Rzymowskim, oraz ministrowie czechosłowaccy z min. Masarykiem.

Pierwsze posiedzenie otworzył i przewodniczył minister Jan Masaryk.

PRAGA (PAP) — Prasa czechosłowacka zamieszcza dziś na czolowych miejscach pod wielkim tytułem „Czechosłowacja i Polska przed nową sytuacją”. Mysłimy przewyciężyć drobne problemy i porozumieć się.

Królik austriacki i chwasty

(Korespondencja własna)

Wiedeń, w lutym.

Do licznych kłopotów rządu dr Leopolda Figla — a nie brak ich dziś w Austrii, z wielkim trudem dźwigającej się ku odmiennie gromadnie przyszłości — przybył jeszcze jeden: arcyksiążę Otto, jego bracia Ludwik i Rudolf, ich pobyt nawpół jawny, nawpół zakonspirowany, sygnalizowany raz na terytorium Tyrolu, kiedy indziej gdzieś niedaleko Wiednia.

Zaczęło się od tego, iż w połowie stycznia korespondent Reutersa, w depeszy z Berna Szwajcarskiego, doniósł, że arcyksiążę Otto pretendent do tronu Habsburgów, odbył w Innsbrucku, stolicy Tyrolu, znajdującą się w strefie okupacji niemieckiej, ważną konferencję z przywódcami monarchistów austriackich, odgrywających dużą rolę w Partii Katolickiej i w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Korespondent ze swojej strony zaznacza, iż „w pewszczytnym przekonaniu na pobyt w Innsbrucku pretendent oraz jego braci władze francuskie wyraziły swą zgodę, oraz że pilnie śledzą przebieg rozmów prowadzonych przez arcyksięcia Ottona”.

W odpowiedzi na tę wiadomość, która rozbiegła się po całym świecie, budząc sensację, a która w znacznym stopniu zaniepokoiła austriacką opinię publiczną, ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu ogłosiło specjalne oświadczenie, potwierdzające nie tylko fakt, przybycia pretendentów do Innsbrucku, lecz nawet wskazała hotel „Krold” jako jego kwatery. Komunikat zapewnia, iż władze przedsięwzięły niezbędne środki.

Od tej chwili w wiadomościach, związanych z pobylem arcyksięcia i jego „konferencjami” zapanał kompletny chaos. Oczekiwało powszechnie, iż rząd dr Figla wyda Otonowi rozkaz natychmiastowego opuszczenia terytorium Austrii, tym bardziej, iż mie dy w okresie sprawowania władzy przez dr Karola Reizera, rozpoczęły się pogłębki o zamierzonym przybyciu arcyksięcia, podobne zarządzenie, wzbudzające pretendentów powrotu, zostało wydane. Zresztą nie zachodzi nawet potrzeba ponownego wydawania takiego zakazu, gdyż od 1919 r. moc obowiązująca posiada prawo skazujące Habsburgów na banicję.

Fikantnym szczegółem, towarzyszącym obecnemu zjawieniu się Otona w Innsbrucku, jest ukazanie się w ogromnych ilościach — na parę dni przed depeszą Reutersa — ulotki, zapowiadających „radę” nowinę głodnym i marzącym wiedzieć. Ulotki podpisał: „Verein Reichsbund der Oesterreicher”, oficjalnie rozwiązany związek monarchistów, którego prezesem był i jest Schumacher „namiestnik” Tyrolu, sprawujący dziś jeszcze odpowiedzialne funkcje w rzekomo odhitleryzowanej administracji.

Ulotki krążyły przed i po przyjeździe pretendentów, zdumioną ludność nie mogła zrozumieć tej zagadkowej tolerancji, aż wreszcie tajemnicę rozwikłała wiedeńska „Arbeiterzeitung”, wskazując palcem, gdzie mieści się obecnie i sztab główny monarchistów, zwolenników Otona i autorzy ulotki. Tym razem nie dało się już ukryć, że zarówno generalny sekretarz monarchistycznej organizacji, Karl Pfoischer, jako „szef propagandy” osławiony z okresu anshlusu i współpracy z Niemcami, hr. Leopold Kunigl, był, — oficjalnymi członkami tzw. Ludowo-katolickiego stronnictwa, posiadającego znaczny wpływ w reakcyjnych sferach austriackiego stanu urzędniczego i zamożnego włościanstwa.

Kunigl i Pfoischer zostali wprowadzeni aresztowani, ulotki skonfiskowano — po kompletnym ich rozkolportowaniu — ale arcyksiężę wraz ze swymi braćmi i całym dworem wciąż jeszcze korzysta z „gościn” na terytorium Austrii.

Wielka to szkoda, że władze okupacyjne „bacznie śledzą” przebieg tych narad. Na ile ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się Austria, sprawa tych zakulisowych rozmów nabiera szczególnego znaczenia, godnego powszechnej uwagi. Ci bowiem, którzy dziś na radają się z pretendentem, wczoraj pertraktowali z hitlerowskimi wielkorządami w Austrii, ci sami przyczynili się do uławnienia Hitlerowi „pokojeowego” podbicia republiki austriackiej, ci sami wreszcie — krwawo stłumili bunt społecznej demokracji — jedynych obrońców niepodległości, obrócili w gruzy piękną robotniczą dzielnicę Florisdorfu.

Przypadek sprawił, iż zmarł w tych dniach Anton Hintelen „król Anton”, magnat, do którego prócz słynnych zakładów „Alpino-Montana”, należało pół Austrii. Był on jednym z organizatorów zamordowania Dolfussa, mordercą robotniczych rodzin w Wiedniu, jednym z najwściebniejszych agentów Hitlera i. z najadym monarchistą. Rozmowom w Innsbrucku zabrakło bardzo poważnego partnera.

W mowie potocznej wiedeńczyków bardzo często powtarza się słowo „unkraut” — chwasty. Na myśli mają te, wciąż jeszcze liczone, zastępy wczesnych hitlerowców, monarchistów i wszelakich reakcjonistów, którzy zachwaszczała życie republiki. Jest tego pełno w administracji, sądownictwie, szkołach, redakcjach i. pałacach biskupich. Gdy chcą korzystać z bezkarności, wybiegają do Innsbrucku, do wiosek tyrolskich.

Orb.

Wielka manifestacja Łodzi przed zburzonym pomnikiem w parku Poniatowskiego

Przy gruzach zburzonego pomnika w parku Poniatowskiego zebrały się wczoraj tłumy ludności, manifestującej swe oburzenie i potępiającej haniebną wczyn domorosłych faszystów. W tej protestacyjnej uroczystości wzięły udział organizacje polityczne, organizacje społeczne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, delegacje fabryk łódzkich, władze miejskie i wojsko. Przed gruzami pomnika ustawiono poczty sztandarowe i transparenty z napisami, piętnującymi zbrodnicę.

Po odegraniu Hymnu Narodowego i Hymnu ZSRR wszedł na trybunę prezydent miasta, ob. Miłaj, który w przemówieniu swym nawiązał do ponurych wspomnień z 1939 roku, gdy zbroniarze hitlerowscy zburzyli pomnik Kościuszki. Robotnik łódzki przysięgł wówczas zemstę i nieubłaganą walkę z wrogiem. W walce tej wyrwał i z radością oczekiwał wyzwolenia, które niosła bohaterka Armia Czerwona i żołnierze Wojska Polskiego. Dziś, gdy zwyrodniali dokonali tak haniebnego czynu zbeszczeszczania pamięci tych, którzy polegli w walce za naszą wolność, społeczeństwo łódzkie przejęła jeszcze większa pogarda i chęć zemsty. Wyraża się ona, w masowych wystąpieniach protestacyjnych wszy-

stkich warstw społeczeństwa.

Przemówienie swoje zakończył prezydent Miłaj okrzykiem: „Niech żyje Armia Czerwona i wieczny sojusznik narodów słowiańskich, Śmierć rodzinnemu wsteczniwu!”

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał następnie por. Wojtkielewicz, wyrażając użeczenia wszystkich żołnierzy polskich, oburzonych do głębi niskim czynem zniszczenia pomnika, który był symbolem wdzięczności i czci społeczeństwa łódzkiego dla swych wyzwolicieli.

Przemawiał następnie: ob.ob. Andrzejak z ramienia PPS, Niemczalek (PPR) i Baranowski w imieniu młodzieży akademickiej.

Po przemówieniach na gruzach zburzonego pomnika złożono wieńce od Zarządu Miejskiego i Miejskie Rady Narodowej, po czym przed pomnikiem przedziłowały poczty sztandarowe.

Delegacje u prezydenta miasta

Wczoraj w godz. 9 do 13 prezydent Miłaj osobiście przyjmował delegacje organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, szkół powszechnych, średnich i wyższych, delegacje robotników i pracowników zakładów pracy, przedwoj. wojska, Milicji Obywatelskiej, banków i spółdzielni oraz osoby prywatne. Delegacje na ręce prezydenta miasta

składały rezolucje, potępiające w słowach pełnych oburzenia haniebną czyną bandytów z NSZ, którzy w barbarzyński sposób zniszczyli pomnik tych, którzy swe życie oddali w

Na odbudowę pomników Włókniarze

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce podpisał w specjalnym wezwaniu, skierowanym do wszystkich zrzeszonych robotników bariebrny wyzysk reakcji polskiej, mianowicie pomnik, wniezione na cześć bohaterów żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Zarząd Główny wezwał w swej odczwie wszystkich robotników przemysłu włókienniczego do jednolitego opadatkowania się w wysokości 1% od miesięcznego zarobku na rzecz funduszu odbudowy zniszczonych pomników. Zaposałkowując te akcie Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Włókienniczego przesłał sumę 10.000 zł.

Milicja

We wszystkich jednostkach Milicji Obywatelskiej w Łodzi odbyły się zebrania, na których powzięto i wystosowano do prezydenta miasta, ob. K. Miłaj rezolucje następującej treści:

„My, milicjanci, potępiamy zbrodniczą działalność band NSZ, agentów faszystowskich. Przyjmujemy stać na straży ludu i porządku bezpieczeństwa publicznego. Z całą bezwzględnością tępić wrogów demo-

kracji i pacholków faszystowskich, jak przysłał na synów ludu. Bandyckie sukcesy jedynie zahartują nas w walce o Polskę Demokratyczną Ludową.

Jednocześnie saviadamiamy ob. Prezydenta o powziętym postanowieniu przyczynienia się wspólnie z całym społeczeństwem m. Łodzi do odbudowy pomnika ku czci bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz pomnika Tadeusza Kościuszki.

Na odbudowę pomników wszystkie milicjanci m. Łodzi zobowiązują się oddać 5% swych poborów od pensji w marcu i kwietniu, eo da w sumie ponad 250.000 zł.

Na odbudowę zburzonych pomników wpłynęły następujące kwoty:

Miejskie Gimnazjum Kupieckie złożyło w sekretariacie Prezydium Zarządu Miejskiego sumę zł 830.

Koło Lekarzy PPR złożyło w sekretariacie Prezydium Zarz. Miejskiego zł 1.730.

Dyrekcja i pracownicy Hotelu Miejskich wpałaci do KKO na konto Nr 222 sumę zł 5.850.

Liza Kobielt przy Państwowych Zakładach Włókienniczych (dawnej firma K. Hoffrichter) wpałaciła w sekretariacie Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi na odbudowę pomnika zł 530, zaś robotnicy i pracownicy wyżej wymienionych zakładów sumę zł 6.650.

Rzeź w Wierzchowinach

w „oświecieniu“ zbrodniarzy z NSZ

W drugim dniu procesu 23 oskarżonych NSZ sąd przystąpił do przesłuchania poszczególnych oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał oskarżony Zygmunt Wolanin, pseudonim „Bityskawica“ i „Zenon“.

Wolanin twierdzi, że należał do NSZ do połowy lipca 1945 r. Między 15 a 20.7.45 był obecny na odprawie u Komendanta Głównego NSZ „Henryka“ w Warszawie i wówczas wraz z „Drzazgą“, szefem PAS-u z Podlasia złożył oświadczenie, że dłużej w NSZ pracować nie będzie. Oświadczenie to zostało przyjęte przez „Henryka“. Z Warszawy osk. Wolanin powrócił do Krasnegostawu i jak twierdzi pracował tu bez przerwy do chwili aresztowania w Urzędzie Ziemińskim, odzyskując wszystkie propozycje współpracy z NSZ.

Następnie Wolanin omawia różnicę, jakie istniały pomiędzy poszczególnymi oddziałami NSZ.

— Co to jest PAS? — pyta przewodniczący.

— PAS, czyli Pogotowie Akcji Specjalnej, były to oddziały, których za dniem była walka z bandytyzmem

Wiadomości ze świata

— Stan wyjątkowy w Kalkucie. Agencja Tass donosi, że władze angielskie ogłosiły w Kalkucie stan wyjątkowy. Dla zabezpieczenia rozruchów wzmocniono garnizon wojskowy w mieście oddziałami piechoty i oddziałami pancernymi. W ciągu ostatnich dwóch dni zginęło w czasie rozruchów ulicznych 14 osób, a liczba rannych wynosi 170, w tym 18 żołnierzy amerykańskich.

— Sytuacja w Indonezji. Agencja Tass donosi, że w Indonezji wzrosło się znówu działania wojskowe. W rejonie Bandungu doszło do bitwy między oddziałem japońskim a wojskami indonezyjskimi. We wschodniej części Jawy doszło do starć między patrolami angielskimi a oddziałami indonezyjskimi.

— Nota rządu rumuńskiego. Agencja Reutersa donosi, iż rząd rumuński przesłał brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, wyrażającą głębokie zadowolenie z powodu decyzji Wielkiej Brytanii o uznaniu rządu rumuńskiego i wyrażeniu zgody na wysłanie przedstawiciela Rumunii do Londynu. Rząd rumuński ma nadzieję, że niebawem napanuje między obydwojma krajami dawna przyjaźń i współpraca.

— Do Grecji. Agencja Reutersa donosi, że Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne wyraziło zgodę na propozycję komisji do spraw zagranicznych w sprawie wysłania delegacji parlamentarnej do Grecji w celu zapoznania się z sytuacją polityczną na miejscu. W skład delegacji wejdą przedstawiciele trzech głównych partii politycznych.

— Wojska brytyjskie w Grecji. Agencja Tass donosi, że 4 dywizja wojsk hinduskich opuściła Grecję. Na jej miejsce przybyła 13 dywizja wojsk brytyjskich. Ogłoszono także oficjalnie, że dowództwo nad wojskami brytyjskimi w Grecji objął generał major Crawford na miejsce generała Scobie, który został przeniesiony na inne stanowisko.

Zmiany na stanowiskach wiceministrów Obrony Narodowej

Na posiedzeniu Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej zapadła uchwała, dotycząca zmian na stanowiskach wiceministrów Obrony Narodowej.

Co dzień trąska

Skutki nalogu

SS-man R. Schüler, morderca tysięcy Żydów, powiesił się w więzieniu. (Z prasy).

Robert Schüler, esesowiec, był upośledzony, bowiem miał on pewną dziwkę manię: wprosił przepadał za wieszaniem.

Gdy narazicie więc zamknęli go samego w ciasnej celi, fak do nalog męczyci strasznie — że się sam powiesił właśnie.

W. GRONKIEWICZ

i bulhowskami. W Lubelskim szczególnie nacisk położony był na powiaty chełmski i hrubieszowski.

ROZKAZ BORA KOMOROWSKIEGO
Na pytanie przewodniczącego dlaczego pozostawał nadal w konspiracji w chwili, gdy istniały legalne władze państwowe, oskarżony opowiada o odprawie dowódców, która odbyła się w Hermanowie w okolicach Łukowa.

— Powiedziano nam wtedy: złożyłeś przysięgę, musisz pozostać wierny organizacji. Poza tym przytoczono nam rozkaz Bora-Komorowskiego skierowany do komendanta okręgu „Marcina“. Rozkaz ten brzmiał: do wojska się nie zgłaszać, pracy nie brać, pozostać w konspiracji.

Przewodniczący odczytuje zeznania oskarżonego złożone w toku śledztwa z których wynika, że w tym momencie uważał on, że Polska nie jest państwem suwerennym, że należy dążyć do obalenia obecnego ustroju państwowego przez wywołanie powstania.

PRZYGOTOWANIA DO WIERZCHOWIN

Koncentracja poprzedzająca napad na Wierzchowiny została — jak mówi Wolanin — przeprowadzona w trzech fazach.

Podczas pierwszej fazy koncentracji, jak wynika z dalszych wyjaśnień, był również obecny „Henryk“ i jeszcze ktoś z Komendy okręgu „Henryk“ wyjechał dopiero we wsi Maziarz, gdzie oddziały zatrzymały się na postój po napadzie wierzchowińskim. Na pytanie sądu, kto wydał rozkaz rzezi w Wierzchowinach oskarżony odpowiada, że mógł to zrobić bądź „Szary“ bądź „Henryk“ w marszu i nawet, w kierunku wsi.

Około 20 czerwca do Wolanina przybył „Roman“ (osk. Jaroszyński) i „Bajbus“, którzy brali udział w napadzie i przekazali mu z polecenia Komendanta okręgu lubelskiego „Wujka“ meldunek sytuacyjny.

„DWÓJKA“ FEROWAŁA WYROKI ŚMIERCI

Wolanin wraca jeszcze do odprawy w Hermanowie. Pierwszy dzień tej odprawy wypełniony był obradami officerów wywiadu tak zwanego WSOP — Wojskowa Straż Ochrony Powstania.

— Podczas tej odprawy wydano wówczas około 70 wyroków śmierci. Na mój teren II rejonu przypadło 6 wyroków. Poza tym „Henryk“ innym razem osobiście wydawał wyroki śmierci na niewygodnych pracowników Bezpieczeństwa czy Milicji.

Na pytanie swego obrońcy, adw. Więckowskiej, Wolanin twierdzi, że w okresie swego pobytu w Łukowskim współpracował z Armią Ludową przeprowadzając szereg sabotaży i akcji zbrojnych na przełomie roku 1943 i 44.

Drugi z oskarżonych Jaroszyński — „Roman“ na wstępie swych zeznań zadaje kilka pytań Wolaninowi które mają odnieść się do odpowiedzialności za dokonane napady, a następnie opowiada o swej NSZ-owskiej karierze. Po wywołaniu Lubelszczyzny należał do oddziału por. „Nawleczka“, który był szefem dywersyj

w pow. lubelskim. Do zadań oddziału należało „likwidowanie“ ludzi „pracujących na niekorzyść organizacji“.

— Kogo uważaliście za pracującego na niekorzyść organizacji?
— Wszystkich tych, którzy pracują na rzecz obecnego rządu.

Jaroszyński aresztowany został w Lublinie z dwoma pistoletami i dwoma „donosami“ w kieszeni. Na zasadzie tych donosów miał zostać „zlikwidowany“ tacy „przeciwicy“ organizacji jak fryzjer Jałowicki i kpt. Tarczyński w Lublinie. Oba te „donosy“ napisał — jak zeznaje — pod dyktando por. Kruka, który był szefem wywiadu a podpisał „z prędkości“.

RZEŹ W WIERZCHOWINACH

Jaroszyński przechodzi następnie do opisu rzezi w Wierzchowinach.

W dniu 5 czerwca wieczorem zostałem — opowiada — wezwany do kwatery kpt. „Szarego“. Na odprawie tej „Szary“ zakomunikował, że postanowił przeprowadzić likwidację wsi Wierzchowiny. Gdy oddziały wyruszyły w kierunku wsi tuż przed Wierzchowinami kpt. „Szary“ zatrzymał bandy, pytając przed frontem kto pójdzie na ochotnika. Zgłosiło się wówczas około 30 ludzi, którzy zostali rozdzieleni między cztery oddziały. Cała grupa wkroczyła do wsi, podając się za oddział Wojska Polskiego i Bezpieczeństwa i została przyjęta b. dobrze.

Na sygnał „Szarego“ z broni palnej rozpoczęło się mordowanie. Jaroszyński opowiada jak zamordowano uderzeniami tłuczkiem w głowę młodego Ukraińca, od którego żądano wydania broni. Kilkuletnie dziecko wyśliznęło za nogi z łóżka i rzucono przez okno na ulicę. Dziecko okrwa-

wione skonało na bruku ulicy. Staruszkę, która błagała o darowanie jej życia, wzięto do piwnicy i zabito deskami, a następnie podpalono cały dom. Kobiety w ciąży skatowano a następnie zamordowano serią z karabinu maszynowego w brzuch.

Po trzech godzinach rzezi bandy opuściły wieś. Do pierwszego starcia z pościgiem doszło pod miejscowością Krasylan. Drugie starcie, które zakończyło się ostatecznym pogromem band, nastąpiło w trzy dni później w miejscowości Huta.

Jaroszyński jest — według jego słów — niewinny. W Wierzchowinach nie brał udziału w rzezi i nie dowodził swym oddziałem. W walce pod Hutą strzelał z działka z odległości 1000 m. w powietrze po to tylko, aby zaalarmować „pościgówkę“ o groźnym niebezpieczeństwie, wreszcie uciekł z Huty, a obecnie na rozprawie deklaruje się jako demokratą i przeciwnik NSZ-u, który wszystkie walki bratobójcze przypisuje podleganiu „zdrajcy“, którzy opuścili Polskę w r. 1939.

„PACYFIKACJA“ WSI

W trzecim dniu rozprawy zeznaje w dalszym ciągu oskarżony Jaroszyński „Roman“ charakteryzując sylwetkę i działalność w organizacji oskarżonego Wolanina „Zenona“.

Zdaniem oskarżonego Wolanin był dokładnie zorientowany we wszystkim, co PAS robił w terenie, gdyż on właśnie przesyłał rozkazy i do niego przychodziły meldunki.

Dalej omawia szczegóły odprawy we wsi Karoliszce. Uczestniczył w niej „Zemsta“, „Sokół“, „Jacek“ i mój Jaroszyński. Przeprowadzał ją „Hen-

ryk“, który wydał wówczas pamiętny rozkaz, aby wszystkie wsie ukraińskie objąć pacyfikacją, czyli zlikwidować ludność i majątek.

Następnie wydał wyrok śmierci na funkcjonariuszy bezpieczeństwa MO. i Wojska Polskiego tudzież Żydów. Poza tym miało przeprowadzić likwidację majątków państwowych i na leżących do Żydów.

Gdy przewodniczący zapytuje na czym miała polegać likwidacja oskarżony wyjaśnia, iż chodziło o normalne rabowanie i przejęcie w swoje ręce rzeczy które dałyby się spieniężyć.

Tenże „Zenon“ wspominał Jaroszyńskiemu o pomocy udzielanej organizacji przez zagranicę, nadmieniając, że zza granicy nadchodziły rozkazy i pieniądze.

ZRZUTY Z ANGLII

Bardzo szczegółowo o tym mówił na odprawie dowódców oddziałów major „Henryk“, który oznajmił, że są zrzucały z Anglii w postaci broni i gotówki. Oskarżony był dwukrotnie obecny przy takich zrzutach i ustalał okoliczności w jakich się odbywały. Manowce zbierano się na umówioną godzinę w umówionym miejscu, przy czym dowódca odbierający zrzut dawał sygnał w postaci białej strzałki świetlnej, lotnik zaś spuszczał czerwone światło, a następnie zniżał się do wysokości 200 metrów i dokonywał zrztu, który składał się z zwojów z broni, amunicji, mundurow i t. p. rzeczy niezbędnych dla żołnierza w polu. Zdarzały się również zrzucały z ulotkami.

RABUNEK PODLASIA

Na pytanie prokuratora Jaroszyński kategorycznie ustala, że po akcji Wierzchowickiej widział się z Wolaninem i otrzymał odeń rozkaz wyjazd do Podlasia, celem przejęcia od por. „Drzazgo“ szefstwa PAS-u. Wolanin zakomunikował również Jaroszyńskiemu, iż w związku z jego obowiązkiem jako szefa PAS-u Podlasie będzie musiał wpłacić 200 tys. zł. miesięcznie. Majątek Podlasia pochodzący z rabunku stanowił wartość 2 miliony zł.

W trakcie dalszych pytań wyjaśnia, że stanowisko „Zenona“ było na tyle samodzielne, iż mógł on bez porozumienia z komendą główną wydać rozkazy przy czym zasadniczo starał się, aby były one ustne. W tym miejscu przewodniczący zarządza sprowadzenie na salę oskarżonego Wolanina „Zenona“, któremu prokurator sądowy odczytuje zeznanie Jaroszyńskiego. W związku z tym Wolanin uporczywie przeczy jakoby wydał rozkaz marszu na Wierzchowiny.

Dzisiejsze uroczystości Kościuszkowskie

Dzisiejsze uroczystości związane z obchodem Roku Kościuszkowskiego rozpoczną się w Łodzi akademii w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury. W programie referat prof. Dzwonkowskiego pt. „Demokracja kościuszkowska“ oraz przemówienie przed stawicielei stronictwa politycznych i Wojska Polskiego. Po części oficjalnej przewidywana jest część koncertowa.

Po jej zakończeniu uformuje się pochód z udziałem wojska — oddziałów kościuszkowców — delegacji stronictwa politycznych, organizacji społecznych i organizacji młodzieżowych. Pochód przejdzie wzdłuż ulicy Piotrkowskiej do Placu Wolności, gdzie nastąpi uroczyste złożenie wieńców w miejscu, gdzie stał pomnik Kościuszki.

W Centralnym Robotniczym Domu Kultury odbędzie się w niedziele, dnia 17 bm. o godz. 11. staraniem Komitetu Organizacyjnego Uroczystości Kościuszkowskich — akademii, na której odczyt na temat „Demokracja kościuszkowska“ wygłosi prof. W. L. Włodzimierz Dzwonkowski. Poza tym część oficjalną wypełni przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego i reprezentantów stronictwa politycznych.

Dalszą część programu akademii wypełnia produkcje artystyczne.

Nota polska w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Dyplomatyczny korespondent Agencji Reutersa donosi, że rząd Wielkiej Brytanii potwierdza oficjalnie odbiór noty rządu polskiego w sprawie demokracji polskiej sił zbrojnych za granicą.

W setną rocznicę

Edward Dembowski — ideał powstańca

„Strach było czasem tego dziecka z błękitnymi oczami“ — mówi o nim Narcyza Zmichowska — bo żar wewnętrzny obdarzał go młodzieńczym wyglądem, a niebieskie oczy patrzyły na świat z dziecięcą ufnością. Czas i cierpienia wyryły mu wprawdzie na twarzy swe stygmaty, ale pozostały siłą ducha, fantastyczną zdolność rozpedu, odwagę decyzji i szaleństwo — młodzieńcze szaleństwo czynu. Energia tego człowieka, jego nieustępliwa wola i samopoświęcenie zadziwiają niesłabnącym natężeniem w każdym okresie życia“.

Urodził się w roku 1822. Ojciec, kasztelan i senator Królestwa Kongresowego, nie przeczuwał, że syn jego stanie na zupełnie odmiennym łeczeniu w swych przekonaniach politycznych.

Był to trudny i ciężki okres tyranii Paszkiewicza, gdy grupa ludzi zgromadziła się dookoła „Przeglądu naukowego“ w Warszawie, tworząc niewielkie kółko, żyjące moczyn, gorącym życiem intelektualnym. W dyskusjach na tematy naukowe, polityczne i społeczne omawiano tu najnowsze utwory literackie, dzieła naukowe i poezje, a przede wszystkim poezję ludową. W tym czasie rozpoczyna się emancypacyjny ruch kobiet; młody zapaleńca natychmiast występuje gorąco w jego obronie, a przy tym pisze rozliczne krytyki literackie oraz artykuły z zakresu filozofii, sztuki i nauk przyrodniczych; przejęty zaś sprawą ludu opiekuje się też jego poetami i literatami.

Gdy spieszko, do którego kółko po części należało, wykręto, trzeba uciec do Poznania, ale niesposkromionego uciekiniera wydalają stąd wkrótce za działalność komunistyczną.

Przed nieugiętym entuzjastą pracy dla ludu staje otworem trudna, lecz pociągająca droga agitatora. Jeździ, namawia, tłumaczy, organizuje i staje się w Galicji, dokąd go Centralna Towarzystwa Demokratycznego

wysłała, postrachem oraz udrełą dla władz.

Nieuchwytny emisariusz dwoi się i troi, nigdzie go przychwycić nie można, listy gończe nie dają rezultatów, wysoka nagroda za jego głowę pozostają w K. u. K. — kasach. Z dokuczliwym humorem bawi się z austriackimi władzami w ciuciubabkę, przebiera się bądź na zebrań, bądź za chłopca, bądź za oficera lub nawet za damę, stawia na nogi całą K. u. K. — policję i robi swoje.

Nadchodzi rewolucja 1846 r. Dembowski z garstką podobnych do niego zapaleńców rusza na podbój... Wieńca, którą z triumfem zajmują. Staje się w Krakowie prawą ręką dyktatora Tyssowskiego i kieruje całym ruchem. Zapatrzoną jest w swój cel: wolny kraj i demokratycznym ustroju. Mówi już o najbardziej udręczonym obywatelu — chłopie i piase odezwał „do wszystkich Polaków umiejących czytać“, w której między innymi zapowiada warsztaty narodo we dla rzemieślników, zmieszenia czynszów i danin.

Wreszcie nadchodzi dzień tragiczny, kładący łres temu rzadkiemu życiu. Gdy na czele specjalnie zwołanej procesji nieustraszonego bojownika o Prawdę i Prawo, wyrusza do Krakowa, aby wpłynąć na lud przez duchowe światło, na pochód napada wojsko austriackie. Po krótkiej walce przywódca w białej sukmanie i z krzyżem w ręku zostaje ujęty. Wyrwana kłomremus z zoidaków karabin, ale zanim zdążył wypalić, inny żołnierz strzela do niego, po czym leżącego kilkakrotnie przebieja bagnem.

Działo się to 27 lutego 1846 roku, gdy zdawało się, że wszelkie idea wolnościowe zostały raz na zawsze porażone. Tak żył i tak zginął niepospolity spiskowiec, gorący apostoł praw ludu, jeden z najlepszych synów naszego narodu.

ZOFIA PETERSOWA

Wies w kształcie gwiazdy

Nowosolna przoduje w akcji świadczeń rzeczowych

Wies Nowosolna na mapie pow. łódzkiego, wygląda jak ośmiopromienna gwiazda. W punkcie, zwanym przez mieszkańców — rynkiem, przecinają się cztery drogi bite. Najdłużniejsza z nich łączy Łódź z Brzezina-
mi. Pozostałe, po kilkunastu setkach metrów toną w piaskach, tracą swą strzelistość, czepiają się wsi i lasów i przekształcają w senne polne drogi.

Wies Nowosolna przykuwa uwagę nie tylko swym oryginalnym kształtem. Przed rokiem 1939 była niemiecką osadą. Jedynie 3 ludzi: wójt, sekretarz gminny i nauczyciel — byli Polakami. Dziś — jest nawskroś polska. Gospodarstwa znienawidzonych Niemców objęli w posiadanie repatrianci.

Z Łodzi do Nowosolnej jest niedaleko. Zaledwie 11 km. A jednak ta odległość dla zdezelowanego „Fiata“ jest zbyt trudna do pokonania. Co kilkaset metrów stawał. Kiedy szliśmy (podczas remontu motoru) po skrzyżującym śniegu — ob. wicestarosta opowiadał o celu naszej podróży.

— Gmina, którą prawdopodobnie dziś odwiedzimy, przoduje w tej chwili całym powiatowi. Oddała zgóry 90 proc. świadczeń rzeczowych. Trzeba wziąć pod uwagę, że nie należało to do rzeczy łatwych. Wsie po ucieczce Niemców były grabione przez rabusiów. Ba, nawet mieszkańcy przedmieść łódzkich wyprawiali się po zdobycz do Nowosolnej. Dopiero później ścignęli gromadami repatriantów. Ludzie ci mieli tu mnóstwo trudności do pokonania. Borykali się czas długi z niedostatkami, szczególnie dotkliwie odczuwając brak koni i bydła. Całą swą uwagę skupili na zbiorach. Żniwa były nieszczególne. Niemcy wyjąłowili grunta, prowadząc bezmyślną, rabunkową gospodarkę. Repatrianci zdali jednak egzamin obywatelski na „piątkę“. Jeszcze wczesną jesienią odstawiłi większość świadczeń i obsiali pola. Dziś czekają na ziarno zbóż jarych, sadzeniaki i nawozy sztuczne. Państwo napewno przyjdzie im z pomocą.

Zatrzymaliśmy się przed budynkiem gminnym. Przed wejściem — duża tablica z wynikiem zbiórki świadczeń w poszczególnych gromadach:

I miejsce gromada Wiączyn	93%
II „ „ Nery	90,1%
III „ „ Sącieszna	89%
IV „ „ Nowosolna	73%

Ciekawa rzecz. Na terenie tej gminy nie operowały brygady robotnicze, władze nie były zmuszone do specjalnych nacisków i kar. Chłopi dali zboże dobrowolnie. Oto, co znaczy uświadomienie obywatelskie i poczucie obowiązku. Górą repatrianci!

Chłopi, zebrani w urzędzie gminnym, (kiedy dowiedzieli się o przybyciu „człowieka z gazety“) z punktu przystąpili do ofensywy. Niby dlaczego niektóre pisma łódzkie podały, że za odstawę świadczeń w oznaczonym terminie chłop otrzyma 265 zł, za 1 metr zboża, a tymczasem t. zw. „Rolnik“ wypłaca tylko po 143 zł?

Byłem w nielada kłopotcie. W każdym razie obiecałem dowiedzieć się, gdzie należy:

DLACZEGO ISTNIEJE ROZPIĘTOŚĆ MIĘDZY TYM, CO OBIECANO, A TYM, CO „ROLNIK“ WYPŁACA?

Przy ul. Żwirki 2

Symfonia

Myszę, że w dniu dzisiejszym ukazuje się w prasie polskiej najważniejsza jedenaście artykułów czy reportażów o drukarni „Czytelnik“, noszącej numer 4-ty a mieszczącej się w Łodzi przy ul. Żwirki 2, na rogu ul. Piotrkowskiej. Drukarnia ta bowiem obchodzi dzisiaj pierwsze rocznice swego istnienia — ściśle mówiąc, swego odrodzenia się w służbie prasy polskiej, licząc zaś jedenaście artykułów powstań w ten sposób, że drukarnia ta aktualnie odbija jedenaście pism, każde więc z nich chce ucieleśnić i wychwilić „swoją“ drukarnię. Oto lista tych pism: „Dziennik Łódzki“, „Kurier Popularny“, „Polska Zbrojna“, „Głos Robotniczy“, „Express Ilustrowany“ — czyli pięć wydawnictw codziennych, i sześć periodyków: „Tygodnik Demokratyczny“, „Kulturalista“, „Wies“, „Zielony Sztandar“, „Szpilki“, „Monitor Polski“. Oprócz przypuszczalnych jedenaście artykułów, może ich być więcej, w tejże bowiem drukarni ułożono w swoim czasie i „Rzeczpospoli-



PIERWSZY POLSKI WÓJT
Wojciechowski Longin, młody i energiczny człowiek jest pierwszym polskim wójtem w Nowosolnej. Posiada 15 ha ziemi, gospodarzy na niej bez zarzutu. Oddał 115% świadczeń. Uczynił to jeszcze w listopadzie. Jest wzorem, godnym naśladowania. Jego gmina, jako przodująca, otrzymała od starostwa dla miejscowej świetlicy odbiornik radiowy.



TEN, KTÓRY NIE DAŁ NIC...
Sawicki Aleksander, repatriant z Włodzimierza Wołyńskiego, właściciel 15 ha roli w Nowosolnej, nie oddał ani jednego ziarnka. Nie oddał, bo nie mógł. A historia jego w skrócie tak się przedstawia. Gospodarka, która dziś posiada, wiosną zarządził niejaki Dolny. Ten wywiózł skryciec do siebie i uknął na inne dobra. Ziemia została przydzielona B. Wieliniakowi. Całe lato gospodarzyła jego żona, bo Wieliniak nie było. W rezultacie większość ziarna, wskutek niezadobrodności niewiasty, wysypała się na polu. Sawicki przyjechał we wrześniu. Otrzymał połowę zboża, tj. 16 m. 9 m sasiad i zostało mu tylko 7. A Wieliniak swój zapas sprzedał i uknął w nieznanym. Gospodarstwo poprzednicy zamieśli w straszliwy sposób. W tych warunkach istotnie trudno było Sawickiemu oddać wyznaczone świadczenia.
Powiększy przypadek, jeden z nielicznych zresztą, nie wskazuje na złą wolę Sawickiego. Odda on napewno zaległości roczne po najbliższych żniwach.



REPATRIANT Z BUSKA
Witłoz Ignacy, lat 45, repatriant z Buska, (woj. tarnopolskie) już 8 lutego ub.r. przyjechał do Łodzi, by tu szukać zajęcia. Wskazano mu 16-hektarowe gospodarstwo w Nowosolnej. Został dom, stodoła i obory — ogółem 2 konie, 5 sztuk bydła, 4 świni i 40 sztuk drobiu. Oddał 110% świadczeń rzeczowych i w 100% — kontyngent mleczny. Odczuwa brak maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. Jest przedsiębiorczy i zaradczy. Ma zamiar założyć wzorową hodowlę bydła i kur. Jego zdaniem przydziały otrąb dla hodowców powinny być znacznie większe niż dotychczas.



GOSPODARUJE NA 1 HEKTARZE
Skrobisz Władysław jest woźnym gminnym i jednocześnie posiadaczem 1 ha ziemi. Miał nakaz odstąpienia na punkt zyspu 27 kg zboża. Odwiozł 40 kg, mimo że w domu ma siedem „gęb“ do wyżywienia. Sześcioro dzieci od 1 do 15 lat — to ciężar nielada. Szczególnie, kiedy najstarszy chłobiec zapadł na gruźlicę. Skrobiszom mleko jest potrzebne, jak mało komu, a jednak odstawiła, co należy. Jeszcze tylko 72 litry trzeba oddać mleczarni. A krowina — nieszczerzólna. Całe szczęście, że pensja woźnego lata jako tako dziury budżetu domowego.



SAMOPOMOC CHŁOPSKA PRACUJE
Duczmiński Franciszek, 56-letni repatriant z Żółkwi, jest prezesem Samopomocy Chłopskiej. Organizacja ta współpracowała ostatnio przy realizacji świadczeń rzeczowych. Obecnie troszczy się o sprowadzenie możliwie jak największej ilości nawozów sztucznych, węgla, wapna, żelaznisa, ziarna siewnego oraz stara się o przydział koni i bydła z UNRRA. Przydziały te są niewielkie, nie zaspakajają jeszcze wszystkich potrzeb gospodarzy.
Samopomoc prowadzi spółdzielnię spożywczą, liczącą w tej chwili 83 członków.

Duczmiński oddał świadczenia jeszcze we wrześniu.
— Jakże sobie radzicie teraz? Starczy rodzinie chleba do nowych zbiorów?
— Tak, Zebrałem z pola wszystko. Więcej miałem szczęścia, niż Sawicki.
— Jak zapowiadają się nowe zbiory?
— Obfitość plonu zależeć będzie w dużej mierze od ilości nawozów, które otrzymamy. Ziemia wprost krzyczy z głodu. Bez saletry i soli potasowej nie poradzi sobie, Czeka na przydziały.
Odczuwając nas gospodarze jednogłośnie stwierdzili to samo.

Cz.

Odpowiedzi redakcji

OB. T. K., ŁÓDZ(?): Bardzo to pięknie, że Sz. Ob. występuje w obronie Państwa. Szk. Techn. Przem. w Łodzi. Ale czy potrzebnie? We wspomnianym artykule nie zrobiono jej żadnych zarzutów i wcale z niego nie wynika, jakoby gmach przy Żeromskiego 115 należał do Politechniki Łódzkiej. Jest to gmach PSTP i nikomu w Łodzi nie potrzeba tego specjalnie podkreślać.

OB. KAROL OSTROWSKI, Łódź: Zupełnie słuszną jest Pańska propozycja, aby w instytucjach i sklepach posiadających telefon na widocznym miejscu umieszczony był numer telefonu, najbliższego szpitala, ośrodka PCK lub lekarza, do którego można by się zwrócić w razie nieszczerzólnego wypadku. Osłony specjalne, które by zapobiegały dostawaniu się ludzi pod koła tramwajów o ile nam wiadomo, nie zdały egzaminu.

czterogodzinny szereg maszyn, ukryte w codziennym ciężkim trudzie, osłonięte jak mgłą wyzywami ołowiu i farby. Trzeba być „futurystą“, że znaćy oziwkiem, którego rozpiera byle — jak Marinetti'ego, aby opisać cud maszyn i jej wspólny wytwór — w danym wypadku jedenaście pism, czyli w sumie — prasę się zastanowić — siedem milionów egzemplarzy miesięcznie. To jest produkcja olbrzymia. Gdybym był statystykiem i zechciał ułożyć te siedem milionów egzemplarzy jednego na drugim, otrzymałbym zapewne zastuboję wyprawy od wieży Eiffel, gdybym uczynił z nich chodnik, byłbym nim już — kto wie — od Łodzi do Paryża, a może jeszcze dalej.
Z powyższego widzimy, że Drukarnia Nr 4 dąży się skłonić jako coś, co się nazywa potworem albo implechem: wchłania on w swoje wnętrze codziennie nieprzebrane hale papieru — mimo jego niedostatek w Polsce — i przetrawia je, nie ustając ani na moment dniem i nocą, przetrawia je na t. zw. słowo drukowane, i rozrzuca je po całej Polsce.
Ten moloch, który napozór wygląda skromnie, nie różni się od in-

nych starych domów przy ul. Żwirki, rozrosł się w ciągu jednego roku. Przed wojną drukowano tam „Kurier Łódzki“, podczas okupacji — wydawnictwa niemieckie. Dn. 17 lutego r. 1945 poniemiecką drukarnię objął „Czytelnik“. Został dziewięć pomieszczeń linotypów, które o prócz naprawy wymagały przedstawienia na oczymki polskie; zacząć mógł pracę tylko na jednym linotypie; zatrudnił w drukarni zaledwie 23 pracowników różnej specjalności. I oto po roku rezultaty: dziewięć linotypów warczy, huczy, szczyka i (w) symfonią wysiłku i pracowitości (tak by się chyba wyraził futurysta), a wokół nich wija się dzień i noc, noc i dzień, czterdziestyciu dziewięciu ludzi...
Co o tych ludziach powiedzieć? Jest wśród nich dwóch dyrektorów: Sobieszek i Apfelbaum, obydwa wieloletni fachowcy drukarscy, jest kierownik dziennej drukarni — Olewnicki, i nacny — Poniatowski; jest metram polski „Dziennika Łódzkiego“ — Wiktor Palczynski (on to mi właśnie wskazał któregoś dziedzistego wieczora drogą do Jadzi); jest mój przyjaciel z Wina — ręczny składacz Kurierowca... Chciałbym wymienić wszy-

stkich dziewięćdziesięciu dziewięciu, bo wszyscy oni stanowią jeden wielki linotyp, a w linotypie ma znaczenie nie tylko ten, co gra na jego klawiszach; jak Sobieszek i Apfelbaum grają na całej drukarni, — w linotypie, gdy malutka śrubeczka się obluźuje — maszyna staje. Ale niesposób wyliczyć dziewięćdziesięciu dziewięciu nazwisk. Taki już los szarego pracownika w każdej dziedzinie pracy: po zostaje nieznanym, jak Żołnierz Nieznanym, acz najbardziej heroicznym.
O czym by jeszcze napisać w rocznicę Drukarni Nr 4? Ze ma Radę Zakładową, że ma świetlicę, wydaje pracownikom obiady, że przydziela każdemu z nich pół litra mleka dziennie, które chroni drukarzy od ich strasznej choroby zawodowej — zatrucia ołowiem? Ze wreszcie ma plany rozbudowy? To są rzeczy naturalne. Inaczej nie może być zorganizowana instytucja, działająca tak sprawnie. I skoro się w ciągu jednego roku rozwiniła do dzisiejszych rozmiarów, rozbudowa jej musi postępować dalej — prawem konieczności. Wasze więc zdrowie i pomyślność, współpracownicy piszących — drukarze!

JERZY WYSZOMIRSKI

ile-DZIENNIK ŁÓDZKI

Niewyzyskane możliwości

Specjalna jakaś moda teraz u nas panuje. Do tego, że aby załatwić jakąś sprawę, zamiast metryk i zaświadczeń często gesty potrzebne są załączniki w postaci biletów emisyjnych Narodowego Banku Polskiego — jakos powoli przyzwyczailismy się.

Ale od pewnego czasu obserwujemy jeszcze inny przejaw: np. żeby kupić bilet kolejowy, trzeba przedtem kupić kalendarzyk na rok 1946-ty (przypomnijcie „Orbis“). Dobrze, że nie na rok 1945. A przecież i tak mogłoby być.

W związku z tym długo rozmyślałem nad kuszącymi możliwościami rozwinięcia tego pomysłu i przeniesienia go do wszystkich innych dziedzin naszego bujnego życia.

Przychodzą mi np. do wydziału kultury i sztuki, wyrażając chęć zarejestrowania się.

— Dobrze, obywatelu — mówi referentka — zarejestnuję was, ale przedtem wysłuchajcie arii z opery „Straszny dwór“ w moim wykonaniu...

Oczywiście zależy wam na załatwieniu sprawy, więc słuchacie...

Staracie się o zameldowanie w mieście Łodzi. Po uniknięciu wielu nieprzychylnych spojrzeń, ładujecie przed biurkiem młodego obywatela, życzliwie przyjmującego zapełnione formularze.

Młody obywatel (życzliwie przyjmując formuła ze):

— Sprawa załatwiona, przedtem jednak pozwólcie, że przeczytam wam mój dramat w siedmiu aktach i szesnastu obrazach p. t. „Noc szalu i miłości“.

Drobiazgi! — zajmuje wam zaledwie trzy dni czasu.

Niekiedy jednak sytuacja może się skomplikować.

Macie sprawę, która musi przejść przez kilka instancji i przeleżeć pod zielonym suknem kilkunastu biur.

Przed biurkiem pierwszym wysłuchujecie z pobożną miną opowiadania panny Kizi o zawiedzionej miłości do pana Kamila.

Przed biurkiem drugim każą wam pójść na recital fortepianowy, który odbędzie się w mieszkaniu własnym obywatela Cybajkiewicza.

Przed biurkiem trzecim musicie wziąć udział w dyskusji na temat programu społecznego niezującego już Platona.

Przed biurkiem czwartym należy

wyrazić się z uznaniem o zaletach t. zw. radanu oraz wysłuchać uczonych prognóz na temat możliwości komunikacyjnych Ziemia — Księżyc (oczywiście via Pabianice!).

Nie zrażajcie się! Przed biurkiem piątym mogą wam deklamować wiersze, a przed szóstym każą najpierw zatańczyć menueta.

Wreszcie, po nabyciu kremu „Odoł“ załatwicie sprawę.

Tak, to są perspektywy, na które należy zwrócić uwagę.

Niekoniecznie, zresztą, trzeba być wyłącznie stroną bierną. Można także spróbować wprowadzenia w życie zasady „wet za wet“, czyli „ty mnie a ja tobie“...

Niedawno chciałem kupić ulgowy

bilet do jednej ze świątyni sztuki i z legitymacją pracowniczą stanąłem jako 726-ty w ogonku przed kasą. Gdy dotarłem do kasy, powiedziano mi, że bym zgłosił się przez instytucję, w której pracuję w dzień nieparzysty, ale nie we czwartek, oraz, że bym przedstawił zaświadczenie ze związku zawodowego, który sam wykupi bilet, jednak w ilości nie większej, niż 20 proc. przewidzianego popytu.

Odparłem, że — owszem... Ale przedtem niech każą się wypchać trocinami. Jeśli to zrobią, rzecz jasna, że z mojej strony nie spotka ich żaden zawód. Zawsze bowiem wywiążę się uczciwie z obustronnie ustalonych zobowiązań.

Out.

Na t. zw. „tygodnie“

ZNOWU NA KAŻDY MAMY „DOBRY DZIEŃ“ SPECJALNY MIESIĄC LUB JAKIS TYDZIEŃ.

WSTAJESZ A TU JUŻ „TYDZIEŃ MIŁOŚCI“ LUB „TYDZIEŃ WDOWY, CO W SAMOTNOŚCI“...

JEST TYDZIEŃ BABKI I TYDZIEŃ DZIADKA, ZRZESZONYCH TYDZIEŃ I TYDZIEŃ KWIATKA.

TYDZIEŃ POCZTOWY, TYDZIEŃ BENZYNY, TYDZIEŃ SZUKANIA LUDZI BEZ WINY...

PRZYZYWA CIEBIE Z PARKANU PLAKAT: „TYDZIEŃ PRZYJACIOŁ PANA DYRDZIAKA!“

MEGAFON DUDNI: TYDZIEŃ ZEGLARZY A KIEDY INDZIEJ CECHU MALARZY —

TYDZIEŃ MALARZY, TYDZIEŃ CEGIELKI TYDZIEŃ DLA WĘGLA TYDZIEŃ DLA IGIEŁKI...

DZIEŃ KAŻDY GŁOSI PO KILKA NARAZ TYGODNI JAKICHŚ I STAD AMBARAS,

BO, ŻEBY WSZYSTKIE MÓC UCZCIĆ GODNIE — ROK MIECZY MUSIAŁ TYSIĄC TYGODNI.

URBAN KAMIENSKI.

Przyjemnie, lecz czy z pożytkiem...

Nie mam nic przeciwko balom. Zwłaszcza, w czasie karnawału. Sam chętnie tańczę, jeśli tylko gdzieś potrafią wypożyczyć strój wieczorowy i order. Dla czego jednak wszystkie bale odbywają się pod szyldem dobroczynności społecznej, która w rezultacie staje się tylko pretekstem.

Niedawno właśnie byłem na takim balu, z którego czysty dochód przeznaczono na sierotki Towarzystwa Filatelistów. Świetnie się bawiono. Przy bufecie wydano moc pieniędzy na konsumpcję płynów i jedzenia. W ciągu nocy było 17 utarczek słownych, 26 zatargów z rękocynnami, oraz 115 uwiedzeń.

Po balu zainteresowałem się, ile też przyjdzie z tego sierotom.

Pokazano mi rozrachunek.

Dochód brutto wyniósł złotych 27.823.

Z tego odliczono na rzecz bufietarza zł. 15.627. Na rzecz pokrycia kosztów urządzenia balu zł. 8.000. Na odrestaurowanie sali zł. 1.000. Na wstawienie wytluczonych szyb zł. 2.000. Na reparyację fortepianu, służącego do gry w brydża, zł. 2.000.

Czysty zysk, wyrażający się w sumie zł. 202 przekazano sierotom Tow. Filatelistów po odciążeniu kosztów przesyłki, wyno-

szących zł. 8 gr. 50. Sierotki bardzo się ucieszyły. Był potem nawet komunikat prasowy, w którym organizatorzy spotkali się z wyrazami uznania i podziwu.

Teraz znowu — w poczuciu dobrze zrozumiałego obowiązku społecznego — urządzają bal. Na rzecz zdemobilizowanych.

J. ZAGOŚCIŃSKI.

W każdą sobotę i niedzielę o godz. 17

PODWIECZORKI TANECZNE

w GOSPODZIE ARTYSTÓW

UL. NARUTOWICZA 20

z udziałem orkiestry B-cj Łopatowskich. — Wstęp wolny — konsumpcja obowiązkowa zł. 100. Całkowity dochód na rzecz stołówek Związku Zaw. Muzyków i Zw. Plastyków.

Zale i pretensje

Jak zrobić skrzypce?

W styczniowym numerze miesięcznika „Twórczość“ znajdujemy felieton pt. „Duchowie“. Przedrukujemy początek:

Jest coś z czarodziejstwa, coś z „nie do wiary“ w prymitywnym instrumencie, zwanego skrzypcami. Parę wygiętych deseczek, parę baranich skręconych kieszek, trochę włosia końskiego — wszystko to „połączone w pewną całość wymyślanej, pełnej sztuczności konstrukcji. Jeśli chodzi o materiał jest on wiec najprostsz, tylko ręką się sięgnąć, aby go mieć tyle, ile nam się zamarzy. Przychyliły las dostarczy nam drzewa, a baran i koń dwóch innych surowców, niezbędnych w naszym zamierzeniu. Las rośnie opodal, za naszym obajściem, sąsiad ma siwka, — widać go tak wyraźnie na zielonej łące — a baran... najpowszechniejsze to zarówno na Podhalu jak i na podalpejskich pastwiskach. Doprawdy nie może być nic prostszego nad sporządzenie sobie gęślików czy skrzypek, kiedy poczujemy się nieprzepartą chęć ogarnięcia naszej osobowości żywiołem muzyki. Materiał jest tani i pod ręką.

Po przeczytaniu tych zachęcających zdań — pełni nieprzepartej chęci ogarnięcia naszej osobowości żywiołem muzyki — wypilowaliśmy kawał sosniny, z ogona końskiego wyrwaliśmy nieco włosia a z pasącego się barana nieco surowca zwanego baranią kizką.

Baran, oczywiście, najspokojniej w świecie nadal skubał trawkę. Jakdyby przedtem już zapoznał się z beztrząską treścią felietonu „Duchowie“...

POEZJA I PROZA

„Odrodzenie“ z 10.2. 46 zamieszcza 4 utwory Witolda Wirpszy. Przedrukujemy jeden z cyklu „Erotyki“:

Obwód lzy: wygięcie przedroczyste, świętość linii, ujęcie świata: Jedynie miecz błyszczący, jedyne rżesa rozienie' twarz, odbitą we łzie. Pomyśl!

tak samo się rysują kobiece biodra, lecz odpywają ku ustom i stopom.

Pochwalam lzy, są doskonalsze jak luk renesansowy. Patrając pewne znane powiedzenie, można rzec: jeśli to jest poezja to wolimy w takim razie prozę, jeśli zaś to jest proza to bardziej odpowiada nam poezja.

KUPNO - SPRZEDAŻ
Nieraz czytaliśmy o trudnościach transportowych, o braku żelaznicy samochodowej i paliwa. Braki te nie wszystkich dotyczą. Wystarczy — choćby pobieżnie — przestudiować ogłoszenia w prasie: handel środkami transportowymi rozwija się wprost żywiołowo.

„Dziennik Zachodni“ nr 43 zamieszcza zapotrzebowanie:
SAMOCCHOD OSOBOWY
„DKW-Meisterklasse“
tylko stan pierwszorzędny kupimy

Zgłoszenia itd. „Dziennik Polski“ również nr 43 ogłasza podaż:

DO SPRZEDANIA:
Samochód ciężarowy Büssing. Dwa ciągniki Normag. Traktor Hanomag na gaśnicach, Przyczepka samochodowa, Płon o konstrukcji żelaznej, rozsuwany, do przewozu maszyn i materiałów o dużej długości
Wiadomość:
PPT. Kraków, Rynek Gł. 17, I. p.

SAMOCCHOD CIĘŻAR. KRUPP
na ropę wraz z przyczepką w dobrym stanie do sprzedania. „Kopal“ — Kraków, Rzemieślnicza 7. Telefon 540-59.
Prześl! Ktoś kupuje, ktoś sprzedaje... A narzeka się na brak transportu dla przewożenia reparantów...

A narzeka się na brak traktorów i ciągników, by zaopatrywać w węgiel...
Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zaniechanie narzekania.
eb.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY
S. Sobczak, Łódź Centralny skład: Sieradzka 1 tel. 104-92
Oddział: Zgierska 1 — tel. 104-93



POLECA
Jedynie w Polsce
CUKIERKI p. n. „KOTKI“ śmietankowe-luksusowe

Zatwierdzone przez Urząd Lek. (Składniki: pełnotłuste mleko, słodka śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier).
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH. (ag)

CENTRALA GOSPODARZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH R. P.
w Warszawie z siedzibą w Łodzi
Biuro sprzedaży i magazyn główny: ul. ZEROMSKIEGO 98
Tel. 121-80 i 279-02
Punkt sprzedaży: ul. Mała (przy Złotym Rynku) tel. 108-24
Poleca po cenach ściśle hurtowych:
JABŁKA SOKI NA CUKRZE
WARZYWA WINA
OGÓRKI KWASZONE MIÓD
ŚLIWKI SUSZONE MARMOLADĘ OWOCOWĄ
SURÓWKI OWOCOWE
oraz inne przetwory owocowe i warzywne (K)

Wykwalifikowany Kalkulator
poszukiwany przez poważne Zakłady Włókiennicze w Łodzi. Zgłoszenia: telefon 152-08. (pan)

DZIENNIK SPORTOWY

Z życia sportowego T.U.R.

Wiceprezydent Stanisław Duniak o sporcie młodzieży robotniczej

Jedną z najliczniejszych organizacji sportowych w Polsce jest bezspornie RKS TUR. Organizacja ta skupia przede wszystkim młodzież robotniczą.

Jednym z zasadniczych celów tej organizacji jest dążność do umasowienia sportu i wychowania fizycznego wśród jak najszerszych mas młodzieży.

Uzyskanie wyników sportowych TUR stawia na drugim planie. Przecież, co prawda, by członkowie Klubu Sportowego mogli zainicjować czołowe miejsca w rozgrywkach, czy też turniejach, ale nie kładzie na te sprawy tak wielkiego nacisku.

— Wyniki przyjdą same — mówi dyr. Wacław Zatkę — jeden z głównych organizatorów ruchu sportowego wśród robotniczych mas młodzieży polskiej.

Na temat życia i działalności TUR rozmawiamy w czasie konferencji prasowej z wiceprezydentem m. Łodzi Stanisławem Duniakiem, który jest jednocześnie prezesem TUR w Łodzi.

Na krótko do wzwrota Łodzi sport robotniczy przystąpił do mobilizacji swych szeregów w rozproszonej przez wojnę.

Zebrań organizacyjnych odbyło się w marcu 1945 r. Przybyli na nie wszyscy znajdujący się w Łodzi działacze Klubu. W pierwszych dniach wiosny piłkarze wyszli na boisko.

Korzystając z obecności w Łodzi obywateli francuskich, rozegrano na stadionie ŁKS propagandowe spotkanie, mające charakter demonstracji przyjaźni polsko-francuskiej. Mecze z Francuzami odbyły się ponadto w miastach prowincjonalnych. Drużyna naszego Klubu rozegrała poza tym spotkania z ekipą jugosłowiańska i włoską. Projekto- wany mecz z Anglikami nie doszedł do skutku wobec wyjazdu ich do obojczyzny.

Druga wielka impreza był zlot młodzieży sportowej na boisku ŁKS z udziałem

1200 zawodników.

Odbył się cały szereg atrakcyjnych zawodów filmowanych przez operatorów Polskiego filmu, między innymi mecz piłkarski z drużyną old-boyów ŁKS. W biegu naprzemiennie wzięło udział ponad 200 zawodników.

Rok ubiegły poświęcony został montażowi życia sportowego, a zakończony zdobyciem mistrzostw Łodzi przez drużyny kobiecą w szczypiorniaku, koszykowiec i siatkowce. Drużyna meska zdobyła tytuł wicemistrza w koszykówce, mistrza w szczypiorniaku. Drużyna piłki nożnej gra w klasie A. Najtrudniejszy okres został przetrzymany, kadry uzupełniono. Pozostaje największą trudność sprawy finansowe, mimo to dotychczasowe wyniki pracy pozwalają patrzeć z otuchą na nakreślone plany dalszego rozwoju w roku 1946.

A plany te są bardzo bogate. Przede wszystkim dążyć będzie do utrzymania jak najsilniejszych stosunków sportowych z młodzieżowymi klubami zagranicznymi. Pragnieniem TUR jest sprowadzanie do Łodzi jak najsilniejszych drużyn krajowych.

Walczyć z silniejszym przeciwnikiem będziemy mogli zawsze czegoś się nauczyć.

W chwili obecnej Klub liczy około 200 czynnych zawodników i zawodniczek.

Czymsa już drużyny piłkarskie, drużyny koszykowiec, siatkowki i szczypiorniaka, meskie i kobiece oraz sekcja lekkoatletyczna.

Obok sekcji piłki nożnej, gier sportowych i lekkoatletycznej, zgłasza się do przystąpienia do istnieją-

cych Związków sportowych kolarze szosowi, bokserzy i ping-pongiści. W dalszym planie przewiduje się uruchomienie sekcji: turystycznej; hokejowej i narciarskiej.

Duży nacisk kładziemy na sprawę szkolenia nowych kadr. W roku bieżącym oprócz instruktorów już pracujących: Władysław Karasiak (piłkarze) i Władysław Kościeliski (gry sportowe), przewidujemy zaangażowanie kilku instruktorów nowych, by zrealizować obok wysokiego poziomu równocześnie zasadniczy postulat sportu robotniczego masowości. W tym też celu od 15 lutego do 31 marca organizujemy o- kres wzbudki nowych członków dla klubu. Zamierzamy w tym okresie zdobyć 200 czynnych zawodni- ków i zawodniczek oraz 800 człon- ków wspierających.

Nowy Zarząd Klubu, wśród które- go znajdują się doświadczeni dział- acze sportowi, daje gwarancje, że nakreślony plan zostanie zrealizo- wany.

Skład Rady Opiekunów i jak naj- bardziej pozytywny stosunek Zwią- zków Zawodowych, a w szczególno- ści Związku Zawodowego Pracowni- ków Snódczych, który uznał RKS TUR za swoją sekcję sportową, pozwala mieć nadzieję, że realizo- wanie planów w części finansowej nie napotka większych trudności.

Skład Zarządu RKS TUR przed- stawia się następująco: Prezes — Stanisław Duniak, I wiceprezes or- ganizacyjny — Aleksander Kępa, II wiceprezes sportów — Wacław Pawlik, III wiceprezes wyszkoleni- ocy — Stanisław Loba, IV wiceprezes finansowy — Wacław Zatkę, sekret- arz — Władysław Białecki, II se-

Bliższe imprezy sportowe

Reprezentacyjna drużyna Łodzi ro- zegra dzisiaj w Gdańsku mecz bok- serski. Wynik tego spotkania ocze- kiwamy jest z wielką niecierplivo- ścią.

Natomiast w samej Łodzi dzisiaj będziemy mieli dwa mecze bokser- skie.

O godz. 11.30 w sali przy ul. Piotrkowskiej 295 odbędzie się spotkanie Geyera z Concordia z Piotrkowa.

O godz. 11.30 w hali Widzewa przy ul. Rokicińskiej zespół Widze- wa rozegra spotkanie z drużyną Zjednoczonych.

O godz. 10 w sali przy ul. 11 Li- stopada 63 rozegrany zostanie mecz tenisa stołowego o mistrzostwo Ło- dzi między DKS a drużyna Centr. Szkoły Ofic. Będzie to spotkanie fi- nalowe.

„Concordia“ (Piotrków) bije Fabianice w boksie 13:3

Rozegrane zostały w Piotrkowie rewanżowe zawody bokserkie mię- dzy miejscową „Concordią“ a TS „Krusche Ender“ z Pabianic, zakoń- czone zwycięstwem bokserów Piotrkowa w stosunku 13:3.

Po wysokiej przegranej „Concor- dia“ w Pabianicach spodziewano się uirzec bokserów z Pabianic w lep- szej formie, goście jednak zawiedli, jedynie Smoluch i Kilański zademon- strowali nam prawdziwy boks, sto- jąc na wysokim poziomie technicz- nym; pozostali bokserzy są słabi i nie przedstawiają żadnej klasy.

W przeciwieństwie do słabo wal- czących gości bokserzy „Concordia“ pokazali lekcję boks w lepszym wy- daniu, co jest zasługą niezmordowa- nego trenera p. J. Gierczyckiego.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

W wadze papierowej Krzymuski (KE) pokonał na punkty Ogorzałka (C). Wynik remisowy byłby spra- wiedliwy.

W wadze muszej Sidorko (C) wy- grał na punkty z Janiczem (KE) i znacznie poprawił swoją formę.

W wadze koguciej Robak (C) o- trzymał punkty walkowerem wskutek nadwagi Tysiaka (KE), w spot- kaniu towarzyskim Tysiak pokonał Robaka przez techn. k.o. w I run- dzie.

W wadze piórkowej Pietrusie- wicz (C) zdobył punkty walkowe- rem wskutek braku przeciwnika.

W wadze lekkiej I Smoluch (KE) zremisował z Niewiadomskim (C), walka była ciekawa, na wysokim po- ziomie technicznych. Smoluch jest dobrym bokserem o szybkiej orien- tacji, wysokiej technice i celnych cio- sach. Niewiadomski zaś jest agresy- wniejszy i posiada silny cios.

W wadze lekkiej II Kałużny (C) zdobył punkty walkowerem wskutek nadwagi Janickiego (KE), w walce towarzyskiej zwyciężył Kałużny wy- soko na punkty i przeciwnik jego był bliżsi nokautu.

W wadze półśredniej Scibut (C) wygrał przez techn. k.o. w I rundzie z Ulzackim (KE). Scibut znajduje się w formie i, po wymierzeniu kil- ku celnych ciosów, posłał przeciwni- ka na deskę.

W wadze średniej Tomicki (C) po- konał przez techn. k.o. w III run- dzie Kilańskiego (KE), który wskutek gradu ciosów stał się niezdolny do dalszej walki. Sędziował w rin- gu Zawadowski, na punkty Hanysz.

23075 zł na fundusz Pisarskiego

We wtorek, 19 b. m. zamknijemy listę ofiarodawców na fundusz lecz- nia J. Pisarskiego z tym, że w środę 20 b. m. podamy ostatni wykaz ofia- rodawców, kończąc w ten sposób na- szą akcję, która przyniosła wspaniały rezultat.

Ci wszyscy, którzy mają zamiar ofiarować ze swojej strony jakąś su- mę powinni uskutecznić to w najbliż- szych dniach. Ofiary przyjmowane są w sekretariacie Redakcji „Dzien- nika Łódzkiego“, Piotrkowska 96.

Wczoraj wpłynęli: Jan Pogodziński 300 zł., miłośnicy sportu zakładów I. K. Poznański 1.360 zł., klasa VI Szkoły Powszechnej Nr 1 — 150 zł.

klasy pierwsze Gimn. im. Kopernika — 200 zł.

Łącznie wpłynęło dotąd 23.075 zł.

Zjednoczone-WIMA

Dziś o godz. 11 min. 30 w hali Widzewa, przy ul. Rokicińskiej, od- będzie się towarzyski mecz bokser- ski między pięściami Wimy a drużyna Zjednoczonych.

sekcja pływacka D.K.S. organizuje się

W poniedziałek od godz. 18 w lo- kału, przy ul. Senkiewicza 65 roz- poczyna się zapisy do sekcji pływac- kiej pań DKS.

Wszystkie pływaczki proszone są o konieczne przybycie.

Rejestracja sędziów lekkoatletycznych

Wszyscy sędziowie lekkoatletycz- ni, oraz kandydaci na sędziów i ci wszyscy, którzy by chcieli zostać sędziami lekkoatletycznymi, prosze- ni są o niezwłocznie zarejestrowanie się w sekretariacie ŁOZLA, przy ul. Piotrkowskiej 113, u kierownika Eu- geniusza Wardzińskiego.

Dziś Concordia walczy z Gajem

Dziś o godz. 11 min. 30 w sali Geyera, przy ul. Piotrkowskiej 295 odbędzie się mecz bokserki między drużyną Concordii z Piotrkowa a zespołem Geyera. W poszczególnych wagach walczyć będą: w. papiero- wa Walecki Kaczmarek, w. kogucia Robak — Bednarek, w. piórkowa Pietrusiewicz — Madej, w. lekka I Niewiadomski — Kowalczyk, w.

lekka II Kałużny — Krych, w. pół- średnia Sobanski — Markiewicz, w. półśrednia II Scibut — Kulibabka, w. średnia Tomicki — Krakowiak.

Jednocześnie więc będziemy mieli tego samego dnia i o tej samej go- dzinie dwa mecze bokserkie, a mia- nowicie: Concordia — Geyer i Wi- ma — Zjednoczone w hali Widzewa.

Nacjonalizacja przemysłu wchodzi w życie

W Dzienniku Ustaw z dnia 5 lu- tego r. b. została ogłoszona, a tym samym weszła w życie uchwalona przez Krajową Radę Narodową w dniu 3 stycznia ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. O historycznym wprost znaczeniu uchwalenia tej Ustawy, o przełomie- niu ta Ustawa stanowi w naszym życiu gospodarczym, o definitywnym zakończeniu przez jej wejście w ży- cie z polityką kartel i trustów — pisano i mówiono już zbyt wiele by do tych spraw powracać. Obecnie pragniemy omówić jedynie poszcze- gólne przepisy Ustawy, które będą miały znaczenie praktyczne przy jej realizacji.

CO PODLEGA UPANSTWOWIENIU?

Państwo przejmuje za odszkodo- waniem na własność:

A) W 17 wymienionych w Usta- wie podstawowych gałęziach gospo- darki narodowej zasadniczo wszyst- kie przedsiębiorstwa górnicze i prze- myslowe.

Najbardziej interesujący Łódź przemysł włókienniczy znajduje się

oczywiście wśród tych podstawo- wych gałęzi, jednakże upaństwowie- niu podlega tylko wielki i średni przemysł.

B) W gałęziach gospodarki naro- dowej nie wymienionych pośród 17 podstawowych upaństwowieniu pod- legają tylko te przedsiębiorstwa przemysłowe, które zdolne są zatrud- nić przy produkcji na jedną zmianę więcej niż 50 pracowników.

Momentem decydującym o upań- stwowieniu przedsiębiorstwa nie jest więc ilość robotników faktycznie w nim zatrudnionych, lecz jego zdol- ność do zatrudnienia.

Nie podlegają upaństwowieniu, bez względu na ilość pracowników, które zdolne są zatrudnić jedynie przedsiębiorstwa robót budowlanych oraz instalacyjnych.

C) Przedsiębiorstwa komunikacy- i telekomunikacyjne.

Poza tymi trzema zasadniczymi kategoriami przedsiębiorstw mogą ulec upaństwowieniu na zasadzie uchwały Rady Ministrów poszcze- gólne przedsiębiorstwa, jeżeli po- siadają one faktyczną wyłączność produkcji w ważnych gałęziach gos- podarki narodowej, jak również przedsiębiorstwa bankowe oraz szczególne urzędzenia składowe lub przeladunkowe, zwłaszcza w por- tach lub przy drogach kolejowych i wodnych.

Wszystkich wymienionych wyżej przepisów o przejęciu przedsię- biorstw na własność państwa nie stosuje się do przedsiębiorstw sta- nowiących własność związków sa- morządowych lub spółdzielni.

KTO DECYDUJE O UPANSTWOWIENIU?

O przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa orzeka właściwy

ze względu na jego rodzaj Minister, którego orzeczenie jest ostateczne i nie ulega zaskarżeniu do Najwyż- szego Trybunału Administracyjnego. Szczegółowy tryb postępowania w tym przedmiocie określi Rozporzą- dzenie Rady Ministrów. Orzeczenie o przejęciu może nastąpić tylko do dnia 31 grudnia 1946 r.

Kto będzie prowadził upaństwo- wienie przedsiębiorstwa? Z reguły Państwo może przedsiębiorstwa przejęte na własność prowadzić we własnym zarządzie albo przekazywać je samorządowi terytorialnemu lub spółdzielniom. Natomiast zarząd wymienionych w Ustawie gałęzi przemysłu, w szczególności przemy- słu spożywczego, jak cukrownie, gorzelnie, drożdżownie Państwo o- bowiązane jest przekazać samorzą- dowi lub spółdzielniom. Przepis ten należy komentować z jednej strony jako chęć odciążenia aparatu pań- stwowego zarządem przedsiębiorstw rozrzuconych po całym kraju, międz- czonych się po wszech, częstokroć związanych wyłącznie z miejscow- ym surowcem, producentem i kon- sumentem, z drugiej strony jako wyraz ogólnej tendencji jak naj- intensywniejszego popierania spół- dzielczości.

ODSZKODOWANIA I OBCIĄŻENIA

Przedsiębiorstwa przechodzą na własność Państwa w całości wraz z majątkiem nieruchomości i ruchomym i wszelkimi prawami (prawo do firmy, patenty, znaki towarowe itp.) — właściciel przedsiębiorstwa otrzymuje od Skarbu Państwa od- szkodowanie wyliczane w ciągu roku od ustalenia jego wysokości.

Przedsiębiorstwa przechodzą na własność Państwa wolne od obcią- żeń i zobowiązań z wyjątkiem zo-

bowizań o charakterze publiczno- prawnym, ze stosunku pracy lub od- powiedzialności za czyny niedozwo- lone. Za obciążenia i zobowiązania nie podlegające przejęciu Państwo wypłaca odszkodowanie ustalone w tym samym trybie co i za same przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa, które w dniu wejścia w życie Ustawy znajdują się pod zarządem państwowym, a nie podlegały w myśl Ustawy prze- jęciu przez Państwo będą najdalej do dnia 31 grudnia 1946 r. zwolnio- ne od zarządu państwowego, a ich posiadanie przywrócone osobom u- prawionym.

PRYWATNA INICJATYWA W PRZEMYSŁE I HANDLU

Uzupełnieniem Ustawy o przeje- ciu na własność Państwa podstawo- wych gałęzi gospodarki narodowej jest ustawa o popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu.

W myśl tej ustawy przedsiębior- stwa nie objęte upaństwowieniem stanowią nienuszalną własność prywatną. Przedsiębiorstwa te nie będą podlegać upaństwowieniu, na- wet jeżeli w toku dalszego rozwoju będą zdolne zatrudnić ponad 50 pracowników.

Zakładający nowe przedsię- biorstwo, może otrzymać od władzy przemysłowej zaświadczenie, że nie należy ono do kategorii przedsię- biorstw podlegających upaństwowie- niu lub wymagających koncesji.

Państwo zapewnia właścicielom przedsiębiorstw swobodę ich rozwo- ju oraz poparcie ich działalności gospodarczej w ramach ogólnopań- stwowego planu gospodarczego.

J. Pal.

Obóz treningowy ciężkoatletów

Celem wyłonienia reprezentacji ciężkoatletycznej Łodzi i podniesie- nia poziomu tej gałęzi sportu po- stanowiono zorganizować w YMCA obóz treningowy dla wszystkich czołowych zawodników.

Treningi odbywają się we środy i soboty od godz. 18 min. 30. Naj- bliższą imprezą atletyczną w Łodzi będzie mecz ŁKS z Lechią z Krako- wa. Spotkanie to odbędzie się 3 marca w Łodzi w sali Teatru Ro-

wszeczne, przy ul. 11 Listopada.

Przy sposobności przypominamy, że atleci Łodzi bawili ostatnio w Warszawie, gdzie rozegrali mecz z „Rywalem“. Łódzianie w Warsza- wie spotkali się nie z reprezenta- cją jednego klubu sportowego, z re- prezentacją Warszawy ulegając nieznacznie różnicą jednego punktu. Drużyna ŁKS przegrała z „Rywa- lem“.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6, Śródmiejska 26. (710)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odma sztuczna, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16, przyjmuje 3-5 po poł. (838)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag)

SWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarcowa itp., Cegielniana 4, telefon 152-65. (172)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (Ag)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17. (389)

Dr MAZUREK Tadeusz, spec. choroby nerek i pęcherza, ul. Radwalska Nr 4, od 4-6 pp. (2385)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag)

Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu, przyjmuje 4-6, Brzeźna 18. (226)

Dr LIBO ALEKSANDER, chor. uszu, nosa, i gardła wznawia przyjęcia, Przejazd 6, tel. 101-50. (530)

AKUSZERKA Wojsławicz, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Prof. Gromadzkiego - przyjmuje: Pomorska 43. (2830)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, ul. Narutowicza 4, przyjmuje 3-6. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy - specjalista chorób uszu, nosa gardła, Sienkiewicza 78. Przyjmuje 3-4 i 6-7. (Ag)

Dr med. GENZEL JULIUSZ z Wilna - spec. chorób nerwowych, ul. Sienkiewicza 37, m. 8, przyjmuje od 3-5 po poł. (Ag)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 38, godz. 11-1 i 3-5. (Ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wj. na - choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) - ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3-5. (ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106 - przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy Choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, tel. 212-22, godz. 15-18. (1247)

Zaofiarowanie pracy

KUCHARZA - fachowca poszukuje stołówka dużej firmy włókienniczej. Warunki do umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „M. S.”. (1243)

POTRZEBNA natychmiast rutynowana mankurzystka-pedicurzystka. Instytut Kosmetyczny, Piotrkowska 65. (1247)

POTRZEBNI 2 stenografowie(-ki) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w godz. 8-19 (red.)

POTRZEBNA panna lub niania do dziecka (9 mies.), ulica Piotrkowska Nr 200 u doktora. (1195)

PILNIE potrzebna rutynowana stenotypistka, maszynistka do Min. Przem. Centralnego Zarz. Przem. Pap. Wydział Pracy i Placy, Łódź, Śródmiejska 11. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w godz. biurowych. (Kr)

POMOC domowa, umiejająca gotować - referencje, Buda Pabianicka, Marysin, Remonta 12. (1109)

GOSPODIA samodzielną gotowanie poszukiwana, Pabianice k/Łódzi, Legionów 15, Mełkiewicza. 859)

UCZNIĄ owentualnie absolwentką szkoły włókienniczej do udzielania lekcji w zakresie kursu tkackiego poszukuje. Zgłoszenia: Kilińskiego 132, Nezel. (Pap)

ZAANGAŻUJEMY jednego wykwalifikowanego trasaera. Podania wraz z życiorysem składać pod Filim Polski, Pl. Wolności 2. (1229)

KOBIETA z dobrym gotowaniem - potrzebna do bufetu I klasy. Łódź, Dworzec Kaliski. (1248)

POTRZEBNY księgowy i maszynistka od zaraz. Oferty składać w Administracji pod L. L. O. (1251)

„STOMADENTI”, tel. 147-66, poszukuje technika dentystycznego bezwzględnie pierwszorzędną siłę w stali. (1218)

BIELIŻNIARKA wykwalifikowana (męskie koszule) poszukiwana, wynagrodzenie dobre, Magistracka 36-20. (282)

Kupno i sprzedaż

KARBOLINĘ sadowniczą oraz inne środki do ochrony roślin poleca firma „Chrom”, Łódź, Piłsudskiego 44, tel. 205-27. (1139)

ODEON Instrumenty muzyczne, Jan Dembiński, Piotrkowska 160 (róg Główny), tel. 140-63. Poleca: pierwsze nowonagrane polskie płyty w tym: „Piosenka o mojej Warszawie”. Kupuje płyty stare i polamane. (Ag)

SODE kaustyczna (kamień mydlany) mnię ołowiana, chlorek poleca firma „Chrom” - Artykuły chemiczne i malarskie, Łódź, Piłsudskiego 44. (1189)

KUPIĘ używane orzechowe meble stołowe. Wiadomość: tel. 111-10. (1242)

DO SPRZEDANIA: Dynamo prądu stałego 240 A, 110 V, N - 1100/min, F-my Union - Dynamo. Dynamo prądu stałego 600 A, 120 V, N - 530/min. F-my A.E.G. Nożyce do żelaza fasonowego i blachy F-my Schulze i Naumann. Żelazo dwuteowe od 8-30 mm., żelazo korytkowe od 8-22 mm., żelazo winklowe do 80x80x12 mm., żelazo teowe do 110x110x12 mm., Wiertarka karuzelowa ciężkiego typu F-my Schulze i Naumann skok (promień) do 1,3 mm. Reflektancy złoza swoje adresy w redakcji pod literą „B. H.”. (1202)

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamiany - Piotrkowska 275, sklep Galar i Bernacki. (ag)

KSIAŻKI POLSKIE I NIEMIECKIE stale kupuje Księgarnia Naukowa, Łódź, Piotrkowska 107. Przyjmuje również oferty zamiejscowe. (Ag)

SPRZEDAM warsztat pończosznicy. Pomorska 23/7, lewa oficyna, II piętro, pułak. (1137)

ZABAWKI w dużym wyborze oraz liczydelka szkolne i biurowe poleca hurtownia Związku Nauczycielstwa Polskiego „Zabawa i Nauka”, Łódź, Piotrkowska 190. Na żądanie wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (Kr)

SPORTOWY SPRZĘT - piłki, dętki, siatki, koszulki, spodnie piłkarskie, rakawice bokserskie, kurno - sprzedaż Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

SPRZEDAJEMY MAKULATURĘ: bloczki do ołówka, Wiadomość: sklep pomocy szkolnych, ul. Piotrkowska Nr 96. (wł)

KSIAŻKI POLSKIE wszelkie i naukowe w językach obcych, kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (Ag)

HURTOWA sprzedaż słodczy, wafel, zapraw do wódek, drożdży, bibulek Solali i Olszany, gilez, barwników do tkanin i pasty Primalin, H. Nodzeł, Łódź, Zgierska 38. (1090)

SZEWSKIE przybory i kopyta poleca firma Skotnacki, Cegielniana 13. (1250)

DO SPRZEDANIA okazjone różne meble pojedyncze lub razem. Wiadomość: Kilińskiego 151 u dozorczy. (1290)

KUPIĘ fortepian, względnie sprzedam pianino, Zachodnia 32, m. 11, telefon 186-52. (1255)

KRAWATY - duży wybór, tanie źródło zakupu, Południowa 1, sklep galanteryjny. (1179)

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą, dużą szafkową. Wiadomość w Administracji. (1256)

KUPIĘ grzeblę (grempel) szerokość całkowitą 160 cm, z dobrym obciążeniem. Zgłoszenia szczegółowe pod „Wata” do „Dziennika Łódzkiego”. (1299)

ŁODÓWKĘ i maszynę do lodów - kupię. Zgłoszenia kierować pod „Łódówka” i „Łody”, „Dziennik Łódzki” Piotrkowska 96. (1085)

FARBOCHEMIA, Łódź, Narutowicza Nr 24, tel. 214-30 poleca: chemikalia dla przemysłu garbarskiego, surowce do fabrykacji mydła i świec, barwniki anilinowe w dużym wyborze, olejki, koncentraty, esencje do cukierków i zapachy do mydeł oraz wszelkie artykuły malarskie. (pap)

POMPE próżniową olejową Pfeiffera albo Leygoldta kupimy. Zgłoszenia: Wytwórnia Przyrządów Laboratoryjnych i Technicznych E. Głab, Piotrkowska 80. (pap)

PASKI - GORSETY, bardzo solidne wykonanie, tamto, Południowa 1, sklep galanteryjny. (1179)

Różne

PASY PRZEPUKLINOWE, wkładki ortopedyczne na płaskie stopy. Ostrzeżenie i reperacja narządów chirurgicznych oraz reperacja strzykawek „Rekord” D. Banciewicz, Piotrkowska 112, front i piętro. (Ag)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny - C. Kowalcuk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki grzejników. - Kupuje sprzęt elektro-techniczny. (ag)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigajew, - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

ÓDDAM w dzierżawę na dogodnych warunkach gospodarstwo rolne wraz z inwentarzem i zabudowaniami w powiecie łęczyckim. Oferty kierować do Administracji „Dziennika Łódzkiego” sub „Ziemia”. (Kr)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna - Władysław, Mieczysław i Wacław, Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonu, odświeża, przerabia - pracownia kapeluszy A. Stegner i Ska, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

CEROWNIA Artystyczna przyjmuje wszelkie zbiory do reperacji. Szopłowna, Piotrkowska 80. (pap)

ZGUBIONO portfel w tramwaju 11. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot jedynie papierów i fotografii, pieniądze zatrzymać jako wynagrodzenie. (1289)

PRZEWOŹE meble, pianina, Legionów 17 - dozorca. (1293)

ZAGINAŁ pies policyjny - właściciel z osobną obrozą, róg ul. Napiórkowskiego i Kilińskiego. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem, Napiórkowskiego 42, m. 22, tel. 168-77.

ZAGINAŁ piesek dwumiesięczny rasy wylk. Odprowadzić za nagrodą 1000 zł. na Legionów 12 „do Karbowego Feliksa. (1301)

KSIEGOWI UWAGA: Wkrótce rozpocznie się kurs księgowości przebiekowej opartej na jednolitym planie kont. Hoć miejsce ograniczone. Zgłoszenia: Sekretariat Sekcji Księgowych dom Związków Zawod., ul. Strzelecka 2, pokój 208, od 16-18. (1280)

SKRADZONO dowód osobisty na nazwisko Bogucka Józefa, Łódź, Żeromskiego 80. (1300)

Lokale

PASZTECIARNIE 1 i 2 lokale sklepowe z powodu wyjazdu odstąpię. - Zachodnia 29 „Basia”. (1128)

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią wygodami, 1 piętro, przy Zielonym Rynku, na takie samo, w innym punkcie miasta. Wiadomość w Administracji. (1252)

SKLEP na Piotrkowskiej kupię, ewent. zamian oddam mieszkanie 2 pokojowe lub inny sklep na Wólczańskiej. Oferty pod „Zegarmistrz” do Administracji „Dziennika Łódzkiego” (Ag)

SKLEP spożywczy do sprzedania, Przędzalniana 42. (1296)

POKOJU umeblowanego poszukuje od zaraz handlowiec, przy Pl. Wolności, skromne wymagania, zapłaci w/g zyczeń. Wiadomość do Administracji. (1283)

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią i ubikacją na 1 piętrze, dobyte punki, mieszkanie czyste i schludne na takie same w Warszawie. Oferty pod „1261”, „Dziennik Łódzki”. (1261)

POWAŻNA FIRMA WELNIANA poszukuje majstra wykończalni, wykwalifikowanego księgowego i techników włókienniczych. Oferty składać należy w Administracji pod „Wykończalni”. (1193)

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32 Kupujemy Olejki do perfum, mydeł i inne. (Ag)

PLOMBY OŁOWIANE i PLOMBOWNICE punktowane dostarcza wytwórnia „O L O W A” ŁÓDŹ - Plac Wolności Nr 10. Żądajcie oferty.

HENRYK SZTOMPKA W ŁÓDZI Dnia 17-go lutego o godz. 12-ej w poł. w sali kina „Bałtyk” grać będzie Henryk Sztompka.

Koncerty Sztompki, który w okresie 6 lat okupacji nie występował publicznie są obecnie, wszędzie wielkim wydarzeniem. Owacyjnie przyjmowanie przez publiczność, entuzjastyczne krytyki, wykupione sale resztkowością uwagę całego kraju i szeroki echem rozchodzą się za granicę, skąd artysta otrzymuje ciągle moc zapytań i propozycji.

Bogaty program koncertu zawiera szereg arcydzieł Chopina, cztery ballady, polonez fis-moll, scherzo b-moll, preludia, walec, mazurki. Przedsprzedaż biletów w cenie od 25 zł. - 150 zł, codziennie w kasie kina „Bałtyk” od godziny 10-14.

OGŁOSZENIE Państwowa Centrala Handlowa Oddział w Łodzi, sprzedaje drogą przetargu remanenty towarów poniemieckich wszystkich branż. Bliższe szczegóły i informacje w biurze Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 88. Dział Likwidacji Mienia Pomieckiego. P. C. H. Oddział w Łodzi (Pap)

PODWIECZOREK w „GRAND-CAFE” Piotrkowska 72, w niedziele o godz. 17-ej wystąpią pierwszorzędną siły artystyczne z M. Chmurkowską, I. Górską, A. Górecką, W. Hańcza, Z. Pietraszkiewiczem i K. Pawłowskim na czele programu dancing. Dwie orkiestry jazzowe. Całkowity dochód przeznaczony na Pomoc Zimową.

DO Odstąpienia sklep, Lutomińska 14 - dawniejszy Handel Win i Wódek. (1249)

2 POKOJE z kuchnią przy Przejazd róg Wodnej, zamienię na 3-4 pokojowe na przedmieściu. Oferty proszę kierować do Administracji Nr „1284” (1284)

Poszukiwanie pracy HANDLOWIEC, wyższe studia, organizacja przedsiębiorstw, planowanie, kontrola, buchalter-rzeczoznawca, jednolity plan kont. zajmie kierownicze stanowisko w przemyśle, także na wyjazd. Oferty pod „Organizator” do Dziennika Łódzkiego. (1089)

SAMODZIELNA z dobrym gotowaniem poszukuje pracy. Śródmiejska 44, m. 6. (1216)

OGRODNIK ze świadectwami, 6-letnią praktyką w majątku Ruda Maleniecka (szkoła), warzywa, kwiaty - w ogrodzie i cieplarni przyjmie odpowiednią pracę w mieście lub na prowincji, w okolicach Łodzi. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Piotrkowska 73, tel. 203-65. (Pr)

Poszukiwanie rodzin GRODZICKIEGO, Bieleń, kolega Janka Bednarka z Żoliborza proszą rodzice o skomunikowanie się, Warszawa, Pl. Inwalidów 8, m. 6. (1271)

Nauka i wychowanie KURSY kroju, szycia i modelowania, uczącają nowoczesnym sposobem, wykształcają do przemysłu czeladniczego, mistrzowski, Nawrot 32-3, A. Franke. (1172)

Potrzebny zaraz młody, energiczny, inteligentny bibliotekarz, świetliczany „CZYTELNIK” Piotrkowska 96 III p. pokój 304

Wytwórnia Chemiczna TEOFIL PAŁCZYŃSKI Łódź, Nawrot 43, tel. 223-52 poleca PASTY DO OBUWIA „PRIMALIN” „A R G O”

KOMUNIKAT W niedzielę, dnia 17 lutego 1946 r. o godz. 12.15 w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34, odbędzie się Poranek Muzyki Jaszowej, Piosenki i Humoru. Udział biorą: Mieczysław Kleśki na czele atrakcyjnej orkiestry jazzowej, popularna pieśniarka Hanna Bielicka i znany piosenkarz radiowy Julian Sztalder. Przed sprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru od godz. 15-ej, w dniu przedstawienia od godziny 10-ej. (Kr)

TEATR „SYRENA” Traugotta 1 ostatni dzień „Pleców” Giesząca się niezwykłym powodzeniem komedia Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Askanowicza pt. „PLECY” jest wystawiona dziś po raz ostatni o godz. 16 i 19.15. W dnjach 18, 19 b. m. próba generalna. W środę, dnia 20 b. m. oremiera wielkiego widowiska muzycznego Z. Gozdawy i W. Stępnia „Trzej Muszkieterowie” z udziałem całego zespołu „Syrena chóru i baletu

KURSY SAMOCHODOWE E. TUSZYŃSKI i Ska w Łodzi zapisy na nowy kurs, który rozpocznie się w dniu 4-go marca br., przyjmują kancelarie: przy Al. Kościuskiej 68 i przy ul. Piotrkowskiej 171 (1215)

KOMPLETY BUCHALTERII przebiekowej finansowej, magazynowej, listy płacy poleca Z. KULIGOWSKI Piotrkowska 109, m. 8, telefon 276-11. (Kr)

Dla wygody Sz. Klienteli został otwarty hurtowy skład cukrów F-my JERZY KARCZEWSKI Łódź, Rzgowska 8, (Kr)

REKAWICZKI: w wielkim wyborze skórkowe letnie, robocze i szoferskie Obuwie: męskie, damskie i dziecięce poleca Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, Sprzedaż hurtowa - biuro sprzedaży, Ogrodowa 74 - detaliczna - sklepy biawatne: Nr 1 Piotrkowska 101 Nr 2 Legionów 7 Nr 3 Główna 7 Nr 4 Gdańska 30 (Ag)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- NIEDZIELA 17 LUTEGO
DZIŚ: Sylwina, Patrycjusza
1600 Wyrokiem św. Inkwizycji spalony na stosie jako herezyk filozof Giordano Bruno.
1653 Urodził się w Fusignano kompozytor włoski — Archaugelo Corelli.
1673 Umarł w Paryżu znakomity komediopisarz francuski — Jean Baptiste Poquelin Moliere.
1827 Umarł w Brugg słynny pedagog — Henryk Pestalozzi.
1834 Premiera „Zemsty“ Fredry we Lwowie.
1856 Umarł w Paryżu znakomity poeta Henryk Heine.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 139-36
DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Uniejszowskiej (Dąbrowska 24b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATR
Teatr WP. (Cegielińska 27) — godz. 14.30 „Wesele Figara“, godz. 18.45 „Elektra“
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 16 i 19.15 „Świeczek za kominem“
Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 16.15 i 19.15 „Głupi Jakób“ (ostatni dzień)
Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 16 i 19.15 „Plec“
Studio Muzyczne (Traugutta 1) godz. 16.30 i 19.30 „Cziri... biri... wian...“
Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 16 i 19.15 „Złote słońce“
Teatr Wodewil (Ogrodowa 18) — godz. 16 i 19 „Krakowskie zuchy“
Teatr Colosseum (Kopernika 16) — godz. 16 i 19.30 Przejazd Międzynarodowych Sił Artystycznych.

KINA
„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Te-cza“ (Piotrkowska 108) — „Norw-berga“, „Łódź“ — „Wieczór wigilij-ny“, Felieton Nr 1, Polska Kronika Filmowa Nr 3/4.
„Wisła“ (Przejazd 1) „Adria“ (ul. Główna 2) — „Honolulu“
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Gdy-nia“ (Przejazd 2), „Świat się śmieje“

Chleb w lutym

Wydział Apropozycji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje, że w lutym rb. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca stycznia — lu-ty rb.
Chleb biały 80% w cenie, zł 2.15 za 1 kg.
Kat. „W“ na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.
Kat. II na odcinek Nr 31, uprawniający od nabycia 2 kg. chleba.
Kat. I R. na odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.
Kat. III. na odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Obywatelski czyn Izby Aptekarskiej

Prezydent miasta ob. K. Miłaj, przyjął delegację Izby Aptekarskiej w Łodzi, która złożyła na jego ręce sumę 67.500 zł na Pomoc Zimowa-

PODZIĘKOWANIE
Publ. Szkoła Powszechna Nr 98 w Łodzi przez 3 styczniowe niedziele korzystała z sali świetlicowej firmy Ejtingon przy ul. Dowborczyków Nr 30/34, w której młodzież szkolna grała Jasełka.
Przy tej okazji spotkaliśmy się z wyjątkową uprzejmością i życzliwością Dyrektora, Rady Zalogowej, Kierownika Świetlicy oraz Służby Bezpieczeństwa.
Za to wszystko Opieka Rodzicielska i Kierownictwo Szkoły wyraża firmie Ejtingon gorące podziękowanie. (1236)

WOLNE POSADY NA STANOWISKA LĘKARZY
Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia Publicznego w Łodzi, poszukuje dwóch lekarzy względnie absolwentów Wydziału Medycznego na stołowe lekarzy miejscowych, w miejskim szpitalu św. Teresy.
Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Zdrowia Publicznego (ul. Piotrkowska 113, III p. pokój 310).

Program radiowy

na niedzielę, 17.2.46.
Fala 224 m.
8.00 W-wa. 9.30 Przerwa. 9.55 Program na dzisiaj. 10.00 Transmisja
„Stylowy“ (Kilińskiego Nr 123) — „Ziudzenia życia“,
„Włókniarz“ (Zawadzka 16) „Hei“ (Legionów 2/4) „Przez Izę do szczęścia“
„Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Skrzydła doróżkarz“,
„Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74/76) „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Jadzia“,
„Rekord“ (Rzgowska 2) — „Wesoły program“,
„Bajka“ (Franciszkańska 31) — „Czekaj na mnie“,
„Wolność“ (Napiórkowskiego 18) „Wacusi“,
„Roma“ (Rzgowska 84) — „Cztery serca“,
„Zachęta“ (ul. Zgierska Nr 26) — „Oświęcim. Od Wisły do Odry“,
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Przez Izę do szczęścia“.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. —

Na karty żywnościowe MK Ministerstwo Komunikacji na luty rb. zapatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydany będzie chleb na następujące odcinki:
Na karty pracownicze MK odcinek Nr 21, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.
Na karty rodzinne MK odcinek Nr 14 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.
Chleb ciemny 96% w cenie zł 1.30 za 1 kg.
Kat. N na odcinek Nr 31, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Prezydium Zarządu Miejskiego składa Izbie Aptekarskiej, za ten czyn godny naśladowania podziękowanie.

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia Publicznego w Łodzi, poszukuje dwóch lekarzy względnie absolwentów Wydziału Medycznego na stołowe lekarzy miejscowych, w miejskim szpitalu św. Teresy.
Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Zdrowia Publicznego (ul. Piotrkowska 113, III p. pokój 310).

W dniach 1 i 2 marca 1946 roku w lokalu przy ulicy Moniuszki 7, odbędzie się doroczne Walne Zebra- nie Związku Mierzących R. P. Wojewódzki Oddział w Łodzi, na które zaprasza się wszystkich członków.
Początek w dniu 1 marca o g. 14.

15 lutego r. b. opatrzoney Sw. Sakramentami zgasł nasz ukochany małżonek, ojciec i dziadek
S. + P.
ANTONI TREMBIŃSKI
KUPIEC, PRZEŻYWSZY LAT 72.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Pogonowskiej 35, nastąpi w dniu 18 lutego o godz. 2 pp. (14) na Stary Cmentarz w Łodzi o czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku
(1317)
ŻONA, CÓRKI I WNUCZKA

Mozna jednak naprawić

Wiadomo jak trudno dziś o materiały elektrotechniczne względnie radiotechniczne. Niejednemu aparat radiowy milczy, bo lampy są popsute. O nowe trudno, zepsutych żadna z renomowanych firm nie chce podjąć się naprawiać.

Podobne trudności miał jeden z naszych Czytelników. Nigdzie nie

ROZBIÓRKA DOMÓW NA TERENIE DAWNEGO GHETTA
Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Łodzi na okres zimny nie zwolnił robotników zatrudnionych przy robotach drogowych, jak to miało miejsce przed wojną, kiedy to sezonowcy byli pozbawieni pracy w sezonie mroźnym. Robotnicy ci sa zatrudnieni przy innych pracach, a częściowo przy rozbiórze dawnego ghetta.
W styczniu rb. na terenie ghetta rozebrano 4231,6 m sześć. muru, z czego uzyskano: 85 m.b. dźwigarów, 70.275 sztuk cegły całej, 62.000 sztuk połówek cegły, 0.39 m sześć. drzewa budulcowego i 8.600 kg drzewa opałowego.

ZAWIADOMIENIE
W dniach 1 i 2 marca 1946 roku w lokalu przy ulicy Moniuszki 7, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Związku Mierzących R. P. Wojewódzki Oddział w Łodzi, na które zaprasza się wszystkich członków.
Początek w dniu 1 marca o g. 14.

Dzisiaj 17 lutego o g. 10.30 rano w Knie POLONIA, Piotrkowska 67
PORANEK - FESTIVAL
WIELKA PARADA GWIAZD
24 artystów
Całkowity dochód przeznaczony na odrestaurowanie organów w kościele Najświętszej Marii Panny w Łodzi (Pl. Kościelny)
(Ag)

przynawiano mu do naprawy uszko- dzionej lampy. Jednak znalazł firmę Radio-Foto „Esce“ przy ul. Piotrkowskiej 31, gdzie nie tylko nie wzruszono pogardliwie ramionami nad uszkodzoną lampą, ale ją naprawiono.
Nasz Czytelnik pod pierwszym impulsem radości przyszedł do nas i zaprezentował zreperowaną lampę, wymieniając również firmę, gdzie zdecydowano podjąć się jej naprawy.
W danym wypadku już nie chodzi o zaoszczędzenie ius tam setek złotych, ale o niemarnowanie sprzętu, którego tak mało posiadamy. (a)

REFERAT PRZEMYSŁOWY PRZY STAROSTWIE GRODZKIM PÓLNOCNO-ŁÓDZKIM
Przy Starostwie Grodzkim Północno-Łódzkim został utworzony Referat Przemysłowy, który czynny jest od 15 bm. i załatwia wszelkie sprawy przemysłowe z-terenu wymienionego Starostwa, w którego lokalu przy ul. Limanowskiego 40 mieści się.
POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Prof. Andrzej Boleski wygłosi odczyt pt. „Idea romantyzmu polskiego a doba dzisiejsza“, w niedzielę, dnia 17 bm o godz. 12-iej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego ul. Narutowicza 68, III piętro, sala 61.
Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2 zł. dla innych 5zł.
RECITAL ŚPIEWACZY
Dnia 17 bm. o godz 17-iej odbędzie się w sali Państw. Konservatorium Muzycznego (Al. 1-go Maja 6), Natalii Szczęsnej (sopran kolatorowy) przy towarzyszeniu prof. Wł. Raczkowskiego.
W programie: Händel, Liszt, Béné detti, Szymanowski, Witkowski i inni.
STUDIO MUZYCZNE
Traugutta 1
Dzisiaj w niedzielę, 17 lutego ostatnie dwa przedstawienia pełnej humoru rewii „Cziri... biri... bim...“ z udziałem królowej humoru M. Chmurkowskiej w otoczeniu J. Pellegrin i W. Hańczy. — Początek przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30. (1278)

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

29) POWIEŚĆ

— No, a na pułapkę nie liczycie? — odpowiadał komendant.
— Pułapkę, ale chodzi nam też i oto, aby ci bandyci sami trochę powiedzieli...
— No, to im pomóżcie — zarechotał szef więzienia.
— Pomagamy, jak możemy, nie bój się pan, ale dopiero dziś jeden zaczął sypać. Na razie rzeczy, które znamy: No, no, mamy nadzieję, że jutro... Ale, ale pamiętaj pan o tym szwecu, o którym pan wspomniał majorowi...
Zaczeli się zgagać. Przez szpary w przepierzeniu zauważył Ochęduszek wychodzącego rudowłosego cywila. Odczekał tedy trochę, cofnął się potem do korytarza następnie, głośno ucierając nos, ruszył z powrotem ku drzwiom gabinetu komendanta.
— Wejść!
Komendant uśmiechnął się na widok szweca.
— A, a „Kulawy diabeł“... Dobrze żeś przyszedł, bo mam akurat do ciebie interes.
— Ja w sprawie skóry... zaczął Ochęduszek, ale Niemiec przerwał niecierpliwie:
— Dobrze, dobrze, skórę ściągniemy z Żydów. Mnie chodzi o co innego: musisz się popisać przed moim przełożonym. Bardzo mi na tym zależy rozumiesz, stary łotrze?
— Nic nie rozumiem — odpowiedział szwec: robiąc straszliwego zeza.
— No, no nie gniewaj się — rzekł dobrodusznie komendant — wiesz komu masz uszyć buty? Samemu. (tu wymienił, nazwisko zniemawidzonego przez całe

miasto zwierzchnika Kurta). Tylko uważaj... Możesz zrobić sobie jego względy albo — wyjazd do obozu.
— Hm, hm, — zastanowił się Ochęduszek — to już wolę te względy.
— No, ja myślę, — zaśmiał się Niemiec — pójdziesz tam jutro wieczorem — o szóstej. Zaraz ci każę wystawić przepustkę. Fritz, Fritz!
— Nie ma pana feldfebla: na obchodzie.
— Nie ma? No, to już ja sam.
Kiedy komendant wyszedł do kancelarii, szwec szybko rozejrzał się po biurku. Na samym wierzchu leżała spora karka papieru, pozostawiona najwyraźniej przez rudowłosego gościa. Na kartce był wypisany szereg nazwisk w kolejnym porządku z adnotacją kolorowym ołówkiem: „Na przesłuchanie dnia... godz...“
Dzień i godzina były dokładnie określone. Nie miał czasu Ochęduszek przestudiować szczegółowej „instrukcji“, bo oto Niemiec wracał pośpiesznie z przepustką. Tym nie mniej i tak to, czego się dowiedział, stanowiło informację nie do pogardzenia.
Idąc po skończonej pracy do swego mieszkania, kurtanaoga zbierał w pamięci plon całego dnia.
— Pomalutku, Prosperku — mówił do siebie — w tej chałupie sześćo piętrowej naprzeciw twojego domu przyszykowali, jak słyszałeś, szkopi pułapkę. Będą nakrywać nieostrożnych „gości“. Hm, hm, trzeba by coś zrobić z tym fantem.
Dochodząc do ulicy, przy której mieszkał, zwolnił szwec kroku. Z za kiosku z gazetami rzucił okiem na zagrożony odcinek. Wzdłuż chodnika — w najbliższej okolicy podejrzanego domu zauważył kręcących się niespokojnie cywilnych osobników. Wchodzili oni do bram, wychodzili, przechadzali się ostentacyjnie, w sposób rzucający się w oczy.
— Agenci — pomyślał i zaczął się spokojnie oddalać

od kiosku. Przeszedł na drugą stronę, tuż za róg ulicy i znalazł sobie nowe, lepsze stanowisko obserwacyjne między budką z papierosami, a dużym drzewem, rosnącym na chodniku.

Nie przestając rzucać spojrzeń na obstawioną przez szpiclów kamienicę, ujrzał ze zdziwieniem przed jej ścianą ulicznego grajka, odwróconego tyłem do przechodniów. Do uszu szweca doszły stłumione dźwięki melodii i raptem urwały się.

Ochęduszek zdawało się, jakby grajek dał znak smykiem i momentalnie dwóch agentów rzuciło się i wepchnęło do bramy jakiegoś przechodzącego mężczyzny.
— Acha — mruknął przez zęby „Kulawy diabeł“ — to taka muzyka? No, my nauczymy tego kundla grać na skrzypcach. I to czapkę studencką nosi. Bydło!

Spoglądając na przyległą ulicę, zobaczył majster Prosper duże auto ciężarowe, stojące dyskretnie w oddali przed apteką. Środek transportowy dla złapanych — pomyślał.

Nagle drgnął, oto chodnikiem walczył sobie beztrząsco trzech młodych ludzi. Szwec znał dobrze z widzenia tych młodzieńców: widział ich nie raz, jak wchodził lub wychodzili z domu, w którym dziś była urządzona Zasadzka. Niewątpliwie i teraz tam zmiierzali, nie zwracając uwagi na rozstawioną gęsto sieć tajniaków. Pokuszył się tedy w ich stronę, wsadziwszy papierosa w zęby.

— Przepraszam, można przypalić?
Młodzieńcy przystanęli. Szwec przypalił papierosa i uśmiechnął się do nich „świdrem“.

— Dziękuję — powiedział. Co to ja się chciałem was jeszcze zapytać? Acha: czy lubicie konanie na raty z torturami?

— Ależ panie... zachnęli się zdziwieni młodzi ludzie. (d. c. n.)